Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 281. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA 20. PAŹDZIERNIKA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

P. premjer Switalski o rewizji Konstytucji.

P. premjer Świtalski podejmował we czwartek posłów i senatorów z BeBe. W dyskusji nad sytuacją gospodarczą i polityczną kraju, w której zabierali głos pp. Kryżanowski, Sanojca, Drucki-Lubecki, Boguszewski, Miedziński, Polakiewicz i inni, przemawiał także p. Świtalski i w mowie swej uzasadniał potrzebę rewizji konstytucji.

„Musieliśmy — mówił p. Premjer — uwolnić się od pęt, musieliśmy wyrąbać sobie mieczem granice i utrwalić je, musieliśmy krok za krokiem zdobywać dla Polski znaczenie i szacunek w świecie. W kolejności zadań przyszedł na nas twardy obowiązek uczynienia z państwa takiego organizmu, który byłby zwartym i przystosowanym zarówno do codziennego życia, jak i do chwil ciężkich".

Skarżył się dalej p. Świtalski na tych, którzy uważają obecny „zły ustrój państwa" za „dość wygodny" i na tych, którzy chcieliby „tylko sprzęty w źle skleconym domu przestawiać", mówił o tem, że dawna Rzeczpospolita do naprawy ustroju przystąpiła „prawie zapóźno" itp. Odeprzeć jednak musimy bezwzględnie taki frazes p. Premjera: „Wystarczyło zaledwie kilka lat praktyki, by okazało się, że tak złą konstytucją zorganizowane państwo nad brzegami otchłani może zawisnąć i od grozy zguby wstrząsami ratować je będzie trzeba". Z wyjątkiem roku 1920, kiedy na skutek nieszczęsnej, źle i niepotrzebnie zorganizowanej wyprawy na Kijów Polska stanęła istotnie nad brzegiem przepaści i musiał ją ratować ogromny wysiłek Narodu, nie było ani jednej chwili, w którejby państwu groziło niebezpieczeństwo. Wręcz przeciwnie, umacniało się z roku na rok i konsolidowało, póki nie przyszedł zamach majowy.

P. Premjer pochwalił następnie klub Be Be za to, że „zagadnienie rewizji konstytucji postawił najśmielej i w tej dziedzinie przedwstępne kroki wykonał", Stwierdźmy jednak, że p. Świtalski nie wyraził solidarności rządu z projektem konstytucyjnym BeBe.

Wreszcie uzasadniał p. Świtalski potrzebę radykalnej rewizji kontytucji trudną sytuacją zagraniczną Polski. Sytuacja ta „zmusza nas do szukania takiej formy organizacyjnej państwa, by sprawność jego działania, szybkość i siła, były gwarantowane nietylko na czasy spokoju, ale i na czasy burz i huraganów". Nie można „młodego państwa, które swoje więzy organizacyjne musi mozolnie i powoli spajać, zrównywać już z państwami, które przez długie lata nieprzerwanej wolności miały czas zmontować swą machinę tak zwarcie, że idzie ona sprawnie swym tradycyjnym mechanicznym pędem mimo kryzysów i przesileń. Nie wolno wreszcie zestawiać państw o wielkiem wyrobieniu politycznem z państwem, które nie ze swojej winy, ale z powodu klątwy swych dziejów, tego wyrobienia politycznego jeszcze nabyć nie mogło".

Uwagi p. Świtalskiego są zbyt ogólnikowe, by można niemi uzasadnić jakiś konkretny projekt rewizji konstytucji. Jasnem jest jednak, że p. Premjer chciał swą mową poprzeć projekt konstytucyjny klubu BeBe.

Dwie narazie uwagi nasuwają się nam przy czytaniu mowy p. Premjera.

1) Jeśli p. Premjer uważa rewizję konstytucji za sprawę istotnie doniosłą i pilną, to dlaczego nie zwołał n a d z w y c z a j n e j s e s j i s e j m o w e j dla jej załatwienia? Dlaczego nie wykorzystał siedmiu miesięcy od 1 kwietnia do 31 października, by dać Sejmowi czas na spokojną dyskusję nad projektami rewizji? Dnia 1 listopada wchodzi na stół Sejmu budżet i cały stos wniosków i interpelacyj poselskich, które wniosą w debaty sejmowe wysoką temperaturę politycznej walki, napewno niekorzystną dla obrad nad konstytucją. Jeśli kiedy, to w ciągu sesji budżetowej warunki pracy nad konstytucją będą niekorzystne. Jeśli więc rewizja na tej sesji nie przyjdzie do skutku, to winę trzeba zgóry przypisać rządowi.

2) P. Świtalski ma słuszność zupełną, gdy twierdzi, że wobec trudnego położenia geograficznego Polski konstytucja winna gwarantować siłę i sprawność działania organów państwowych. Tylko myli się, jeśli podziela zdanie autorów projektu BeBe, że siłę i sprawność państwa można zagwarantować przez sprowadzenie roli Sejmu do zera i przez zainstalowanie zamaskowanej dyktatury Prezydenta i jego kliki. Gdyby siła państwa była równoznaczną z dyktaturą rządu, to problem ustrojowy byłby śmiesznie prosty. Wiadomo, że jest całkiem, ale to całkiem przeciwnie. Gdyby — co jest wykluczonem — projekt BeBe stał się konstytucją, to Polska stałaby się tak słabą, że sam jej byt zostałby zagrożony. Projekt bowiem BeBe pozbawiając Sejm wszelkiego znaczenia, zmusiłby i Sejm i kraj do stałej walki z rządem, do walki, która przy niemocy Sejmu musiałaby się przenieść na ulicę, na łamy prasy, na zgromadzenia. Mielibyśmy stale kraj w walce z rządem, gdyż dojrzały i kulturalny naród nie pozwoli nikomu rządzić nad sobą i zawsze będzie dążył do samorządzenia się, t. j. do demokracji. Zdarza się, że c h w i l o w o jakaś popularna osobistość obejmuje za zgodą kraju dyktaturę, ale nawet Mussolini nie instaluje dyktatury jako stałej formy rządu. Jedynie silnym rządem dla Polski dzisiejszej może być tylko rząd odpowiedzialny przed sejmem i mający przy sobie silne ciało prawodawcze. Rząd przez uzyskanie prawa swobodnego rozwiązywania Izb uzyskał już potrzebną siłę, teraz trzeba wzmocnić Izby. To jest naczelne zadanie rewizji konstytucji. Mamy nadzieję, że w tym kierunku pójdzie praca Sejmu. Od trzech lat skarżą się sanatorzy na rozbicie i niski poziom Sejmu. Trzeba z tego wyciągnąć wniosek: naprawić Sejm.

ax.

KATASTROFA PRZY BUDOWIE KOLEKTORA W ŁODZI.

Warszawa. 18 10. (Tel. wł.) O godz. 9 rano **przy robotach kanalizacyjnych** przy ul. Krzemienieckiej w Łodzi **załamały się belki przy budowie kolektora** na głębokości 11 m. **Ziemia zasypała 6 robotników.** Pięciu odkopano poważnie poranionych.

Dyskusje i domysły na posiedzeniu B. B.

Kiedy p. Switalski poda się do dymisji?

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.). Stołeczne pisma popołudniowe donoszą, że **sfery sanacyjne liczą się z możliwością zmiany gabinetu.** Na tem tle snują w kołach politycznych **rozmaite przypuszczenia. Przyszły gabinet byłby nowem wydaniem gabinetu sanacyjnego.** Coraz częściej krążą wersje o **usunięciu** osób niemiłych lewicy, a zwłaszcza **niewygodnych P. P. S.** Nowy gabinet **miałby** rozpocząć zmienioną politykę w instytucjach ubezpieczeniowych. W rozmowach podają nawet nazwiska i coraz częściej słyszy się nazwisko **gen. Sosnkowskiego.** Krążą także wersje, że **gabinet Świtalskiego nie będzie czekał na sejmowe wotum** nieufności i gdy przekona się, że wniosek lewicy w tej sprawie może liczyć na większość, **poda się do dymisji.** Warto tutaj zaznaczyć, że na konferencji u p. Świtalskiego, gdy w toku dyskusji poruszono kwestję oktrojowania konstytucji, czynniki miarodajne oświadczyły, **że marsz. Piłsudski nie życzy sobie oktrojowania nowej konstytucji.**

NIEZADOWOLONE ZJEDNOCZENIE PRACY MIAST I WSI.

Warszawa. 18 10. (Tel. wł.) W kuluarach parlamentarnych dyskutowano wiele **nad sprawą czwartkowego posiedzenia Klubu B. B.** Pułk. Sławek kładł, jak wiadomo, wielki nacisk na sprawę spoistości Klubu i podkreślał konieczność zachowania tej spoistości na przyszłość. Pewną ilustracją tego przemówienia jest to, o czem donosi „ABC". Mianowicię **po referacie posła Sławka, poseł Lechnicki imieniem** Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi **miał zażądać otwarcia dyskusji.** Ponieważ t. zw. grupa pułkownikowska nie była skłonna do zezwolenia na dyskusję. **poseł Lechnicki wraz z paru posłami opuścił posiedzenie.** Potem nieporozumienie miano zlikwidować i podjąć posiedzenie. Sekretarjat Zjednoczenia ogłosił następnie komunikat, utrzymujący, że **wiadomości o nieporozumieniu są bezpodstawne.**

Udział Polski w Banku Reparacyjnym.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.). Polska reprezentowana będzie w kapitale zakładowym Międzynarodowego Banku Reparacyjnego przez **udział w wysokości 6 miljonów dolarów, które wpłaci Bank Polski.** Oprócz 7 państw, które należą do grupy założycieli Banku t. zw. pierwszej kategorji, to jest Anglji, Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Japonji. Belgji i Włoch, którym przysługuje prawo delegowania przedstawicieli do Rady tego Banku, **inne państwa. w tej liczbie i Polska, mają za pośrednictwem swoich instytucyj emisyjnych przedłożyć listę kandydatów,** z pośród których będą mianowani przedstawiciele danego kraju do Rady Międzynarodowego Banku Reparacyjnego. **Prezes** Banku emisyjnego danego kraju **nie jest krępowany niczem w wyborze kandydatów danego kraju.** Mogą to być zarówno czynni urzędnicy, względnie ministrowie lub też wybitni przedstawiciele finansjery, świata ekonomicznego oraz nauki. Poza szeregiem innych względów powaga i popularność danych kandydatów w świecie międzynarodowym decyduje o szansach wyboru. Kandydatów polskich do Rady Banku Reparacyjnego przedstawi prezes Banku Polskiego dr. Wróblewski.

Wymiana podziękowań między Zaleskim a Hendersonem

ZACIEŚNI NIEWĄTPLIWIE WĘZŁY ŁĄCZĄCE OBA PAŃSTWA.

Warszawa. 18 10. (PAT.) Pan minister spraw zagranicznych August Zaleski przesłał na ręce p. Hendersona, podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych w Londynie, następującą depeszę: „Spieszę wyrazić Rządowi J. K. M. **podziękowanie rządu polskiego za decyzję** mocą której przedstawicielstwo dyplomatyczne J. K. M. w Polsce **podniesione zostaje do rangi ambasady.** Ten fakt zacieśni niewątpliiwie węzły, łączące oba państwa". W odpowiedzi sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Henderson przesłał następującą depeszę: „Proszę przyjąć moje serdeczne podziękowanie za otrzymaną depeszę Waszej Ekscelencji z okazji podniesienia do rangi ambasad posedstwa polskiego przy dworze J. K. M. i poselstwa J. K. M. w Polsce. Podzielam przekonanie Waszej Ekscelencji, że **to szczęśliwe wydarzenie posłuży do dalszego wzmocnienia węzłów przyjaźni między dwoma krajami".**

Poseł Skirmunt ambasadorem w Anglji.

Warszawa. 18 10. (Tel. wł.) Sprawa nominacji dotychczasowego posła polskiego przy rządzie Wielkiej Brytanji p. Skirmunta na ambasadora w Londynie została przesądzona w sensie pozytywnym. Odpowiedni **wniosek ministra spraw zagranicznych** wpłynął na radę ministrów i **niechybnie uzyska aprobatę rządu.**

Londyn (AW). Król Jerzy zamianował posła nadzwycznajnego i ministra pełnomocnego sir Williana Erskine ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym przy rządzie Rzeczplitej.

Kanclerz Schober o reformie konstytucji

Wiedeń. 18 10. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej, wniósł rząd zapowiedziane przedłożenia w sprawie reformy konstytucji. Kanclerz austrjacki Schober zaznaczył, że **konstytucja austrjacka, uchwalona w r. 1920, nie odpowiada stosunkom obecnym,** wobec czego okazuje się konieczność gruntownej zmiany konstytucji.

Zagadnieniem reformy konstytucji jest również **uregulowanie stanowiska Wiednia wobec państwa.** Przeprowadzone w r. 1920 zrównanie Wiednia z krajami nie okazało się korzystnem. **Cała administracja i kasowość Wiednia były usunięte z pod** jakiejkolwiek **kontroli ze strony organów, znajdujących się poza Wiedniem.** Projekt rządowy stara się usunąć tę wadę, uwzględniając zarazem w całej pełni stanowisko Wiednia, jako stolicy państwa. oraz jego znaczenie gospodarcze. finasowe i kulturalne. **Projekt rządowy zachowując autonomję Wiednia** i jego prawo do własnego ustawodawstwa, zapewni państwu wpływ taki, jaki posiada ono w krajach związkowych. W sprawach samodzielnego zakresu działania, przewiduje projekt utworzenie specjalnych niezawisłych władz kollegjalnych. (Omówienie reformy konstytucji w Austrji podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów. Uw. Red.).

—o—

Łambow zmarł w szpitalu.

Warszawa. 18 10. (Tel. wł.) Ofiara zagadkowego poderznięcia gardła Łambow zmarł w piątek rano o godz. 7 w szpitalu. Pomimo **tego policja prowadzi nadal śledztwo.**

—o—

Warszawa. 18 10. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, nowy dziennik, który ukaże się po zwinięciu „Głosu Prawdy" i „Epoki" będzie nosić nazwę „Gazety Polskiej". Naczelną redakcję **„Gazety Polskiej" obejmą poseł** pułk. **Koc i poseł Miedziński.**

O czem piszą inni?..

„Demokracja“ i p. Piłsudski.

Odezwał się znów „towarzysz“ Burda w „Przedświcie“, tym razem o „demokracji“ i o p. marsz. Piłsudskim.

„Jeżeli — pisze „tow.“ Burda — w Polsce na ciele społeczeństwa, które tylko w 20-tu procentach do pewnych partyj politycznych należy, **żeruje rzesza agitatorów 22-ch stronnictw**, plotąca najohydniejsze androny wyborcom, kłamie, rzuca oszczerstwa za pośrednictwem prasy czy żywego słowa, majestat Rzeczypospolitej nurza w błocie dla zadośćuczynienia swoim zawiedzionym czy urojonym ambicjom, mając jeszcze pretensję, aby państwo w uznaniu, że to jest demokracja, udzielało tym ludziom pomocy i ochrony, to **taką „demokrację“ należy rozpalonem żelazem wypalić z ciała społecznego!** To, co w Polsce obecnie nazywa się demokratyczną reprezentacją państwa, jest właściwie dyktaturą oszustów politycznych!“

Bardzo nie do twarzy p. Burdzie jest ten atak na rozproszkowanie społeczeństwa, — jemu, który reprezentuje 10-głowy klub parlamentarny! No, ale przynajmniej i on dochodzi do przekonania, że to cośkolwiek za dużo te 22 partje w Polsce!

Pogroziwszy „rozpalonem żelazem“ 22 partjom otwiera p. Burda potem swoje sumienie „polskiego socjalisty“ i ze swoich trudności się spowiada:

„Przed sumieniem polskiego socjalisty staje więc dziś pytanie: — czy stanąć w szeregach obecnej zblokowanej większości sejmowej, przedstawiającej fajdokratyczną-ochlokrację, czy stanąć do dyspozycji największego demokraty w Polsce Józefa Piłsudskiego, który przez radykalne oczyszczenie naszego życia społecznego chce Polskę pchnąć na tory prawdziwego demokratycznego rozwoju“.

Tak wygląda „casus conscientiae“ pana Burdy. Co zrobi?

„Bez żadnych zastrzeżeń, w imię demokracji, w imię szczęścia polskiego ludu, w imię czystości sztandarów polskiego socjalizmu, my, polscy socjaliści stajemy do bezwzględnej dyspozycji moralnego dyktatora polskiej duszy Józefa Piłsudskiego!“

P. Mackiewicz pisał w „Słowie“: **„tylko głupiec może uważać marsz. Piłsudskiego za demokratę“...** P. Burda nazywa go „największym w Polsce demokratą“. Tamten idzie za p. Piłsudskim, bo wierzy, że zniszczy demokrację. Ten zaś, bo wierzy, że p. Piłsudski pchnie Polskę na „tory prawdziwego demokratycznego rozwoju“... Ot, co znaczy „program“ sanacji!

„Piotr Kosiba“.

W „Wyzwoleniu“ znajdujemy następującą sylwetkę:

„Piotr Kosiba. Nie zna tego nazwiska w Polsce nikt. **Zna go tylko BB. Jedynka.** A przedtem **znało go t. zw. stronnictwo chłopskie. Do chłopskiego zgłosił się po** mandat poselski. **Przyjęli go i dali mu 1200** złotych **na wyrobienie sobie poselstwa** w Białostockiem. **Ale wzięto odeń weksel na te 1200 zł. Kosiba Piotr — nauczyciel — posłem wybrany został, ale od stronnictwa chłopskiego** zaraz **powędrował do Jedynki.**

Co takiemu! Poszedł, gdzie uważał, że będzie lepiej. **Jedynkarzem został, ale stronnictwo chłopskie pozwało Kosibę do sądu!** Weksel jest; oddaj, coś winien. Słusznie. Ale możeby poniektóry **filar stronnictwa** chłopskiego oddał też co zwyczajnym skryptem winien „Wyzwoleniu“.

A ten Kosiba był poseł niełada. Starostów wyrzucał z posad właśnie, gdy byli uczciwymi ludźmi. BeBekowi wszystko wolno i jest wszechpotężny. Rząd tylko im wierzy, ich słucha, aż wpada na podobnych“.

Swoją drogą, jeśli chodzi o typy „Baćmagów“, „Kosibów“ i t. p., to „Wyzwolenie“ nie jest w lepszej sytuacji od B. B. Stanowczo!

Jak walczyć z sekciarstwem?

W związku z książką p. Piotrowicza o wyznaniach w Polsce podaje „Kurjer Warszawski“ ciekawe informacje... Mamy w Polsce następujące „wyznania“ zalegalizowane lub tolerowane:

„Ewangeliczni Chrześcijanie i Baptyści, Szturdyści, Bracia Morawscy, Badacze Pisma świętego, Adwentyści dnia siódmego, Kościół Boży, Starokatolicy, Mennonici, Zielonoświątkowcy, Darbiści, Metodyści, Gminy Nowoapostolskie, Irwingjanie. Wolne Gminy, Pierwochrześcijanie vel Bracia Polscy, Anglikanie vel Towarzystwa misyjne szerzenia chrześcijaństwa wśród żydów, Grecko-niemiecki vel orjentalny, Kwakrzy, „Niemcy-Katolicy“, Reformowani vel wyznanie holenderskie“.

„Do sekt nieuznanych należą: Polski Narodowy Kościół Katolicki, Misja Chrześcijan Ewangelicznych, Betanja, Cerkiew Bohdanowicza, Gminy Adwentystów, kilkanaście sekt niemieckich, Malowańcy, Sabatyści i in.“.

Z jedną poprawką! Po rewelacjach ks. Farona „kościół narodowy“ (Hodura) zaliczyć należy, jeśli nie do zalegalizowanych, to z pewnością do „tolerowanych“ przez państwo „wyznań“.

Następnie pisze „Kurjer Warszawski“ o trudnej roli państwa w tej dziedzinie. Wyraża pogląd, że **„bezpośrednia rola państwa w zwalczaniu sekt nie może być duża“.** Natomiast

„pośrednia jego rola może i powinna być wydatna. Wystarczy wskazać, jak wiele możnaby od niej oczekiwać, gdyby — o czem szerzej pisaliśmy wczoraj — stosunek państwa do Kościoła katolickiego był ustalony silnie i konsekwentnie, gdyby konkordat był wykonany w całości, gdyby w ramach tego konkordatu działalność duchowieństwa mogła się rozwinąć w pełni. Już sam fakt takiego stosunku lojalnego, życzliwego, przepojonego duchem moralnym i państwowym wpłynąłby dodatnio na podniesienie w oczach szerokich mas autorytetu Kościoła i oddziałałby hamująco na wyniki propagandy sekciarskiej“.

I słuszne rzuca „Kurjer Warszawski“ pytanie pod adresem czynników decydujących:

„Dziś, w dobie powszechnego upadku autorytetów, haseł: carpe diem! różnych relatywizmów, przesileń ustrojowo-politycznych, atomizacji społecznej — **miałoby się zamykać oczy na czynniki najgłębszego w istocie swej rozkładu,** przerabiania społeczeństwa na piasek, pozbawiania go tego niezrównanego kitu moralnego, który pozwolił narodowi polskiemu tak skutecznie przebyć doby niewoli?“

Rozwadowski.

W pierwszą rocznicę śmierci Generała.

Podnieśmy czoła — nie padną smutne słowa
i nikt z nas dzisiaj we łzach łamać się nie będzie —
odszedł, jak żył — Mocarny — między obrońce Lwowa
Czyn przeciwstawiony Legendzie.

Trzeba się nam nauczyć honor nieść, jak sztandar, wysoko
i przez łzy bolu Polskę widzieć, nie inną — jak Świętą...
W śmierć trzeba nieraz patrzeć — jak w Antokol
i mieć, miast amarantem, trumnę pozwem przytrzaśniętą.

Nocami — w kul ulewie — nie wolno ginąć generałom —
śmierć tuli tylko nieznanych żołnierzy,
a jednak... słodziej byłoby paść z chwałą,
gdy listopad we Lwowie, z kulami, jak z deszczem się sprzymierzył...

Smutno było Warszawy, jak przed wrogiem, bronić,
lecz Władzy i Honoru strzegłeś murem wrących serc —
na Antokolu Odra Ci sie śniła przebrnięta w miljon koni,
i Polska wpięta, jak kryształ, w łańcuch twardych twierdz.

Więc dziś, gdy październik w złocie jesieni topi się, jak w glorji,
żeś nam w duszach wypalił honoru biało-czerwone zgłoski,
na krzyżu Twym przypinamy naszych serc Komandorję,
My — Młodzież polska — Mości Rozwadowski!

I śpij spokojny — twarz nam wśród bitew nie zblednie,
w krwi tkwi nam nowych Wiedni i Grunwaldów zaród —
gdy Polska przyśle nam list przypowiedni,
Staniemy murem — Naród!

KAZIMIERZ SKOWROŃSKI.

Grzechy wyborcze mszczą się na Labour Party.

P. Herriot powiedział niedawno w Wiedniu w swym referacie o „Stanach Zjednoczonych Europy“, że najważniejszą pozycją życia gospodarczego Anglji jest produkcja węglowa i że ta produkcja przechodzi obecnie śmiertelny prawie kryzys... Prawdopodobnie zbyt pessymistycznie ocenia p. Herriot obecny stan przesilenia węglowego Anglji, ale trafnie ujmuje znaczenie produkcji węglowej dla tego kraju i również ma rację, gdy twierdzi, że ta produkcja przechodzi niezmiernie ciężki, choć może nie „śmiertelny“, kryzys.

Przed trzema przeszło laty doszło do strasznego w tej dziedzinie wytwórczości konfliktu... Po ankietach dwóch komisyj (rządowej i parlamentarnej), które stwierdziły, że przemysł węglowy pracuje z deficytem, — po odmówieniu subwencyj rządowych dla kopalń, — po odrzuceniu propozycyj rządowych przez górników, — doszło z końcem kwietnia 1926 r. do strajku węglowego, z początkiem maja zaś do strajku jeneralnego, do zupełnego zamarcia życia na przeciąg kilkunastu dni. **Górnicy wyszli z tej walki pokonani.** Przeciw sobie bowiem mieli **nie rząd i nie parlamenty, ale — samo życie, twardą** a niewątpliwą prawdę o deficytowej gospodarce węglowej. Ugięli się więc i poświęcić musieli część swych praw wywalczonych kilkuletnią walką ekonomiczną „trade — union'ów“. W miejsce 7-godzinnego wprowadzono 8-godzinny dzień pracy. Warunki pracy zgodzono się regulować nie przez jednolity kontrakt dla całego państwa, ale przez umowy „obwodowe“, odpowiadające warunkom poszczególnych rewirów... Produkcja węglowa nie została wprawdzie uleczona, ale było widocznem, że się znalazła na drodze ku uleczeniu.

I trzeba było dopiero wyborów tegorocznych do parlamentu, by się dzieło szczęśliwie poczęte przez rząd konserwatywny zachwiało... Na arenę wystąpili agitatorzy „Labour Party“ i wykorzystawszy nurtujące w masach górników niezadowolenie rzucili w nie hasła i obietnice daleko idące! Obiecywali wszystko, co tylko ślina na język przyniosła. A kierownictwo partji, z pewnością nie licząc na ewentualność, że wystawione weksle trzeba będzie kiedyś płacić, zaakceptowało obietnice agitatorów partyjnych i **w oficjalnej odezwie partji przyobiecało wprowadzić 7-godzinny dzień pracy w kopalniach, — przeprowadzić „nacjonalizację“ kopalń, rozwiązać radykalnie sprawę bezrobocia, — zapewnić emerytury państwowe po 60 r. życia i t. p.**

Łatwo jest jednak przyrzekać, trudniej wprowadzać przyrzeczenia w życie. I tę prostą uwagę musza sobie obecnie powtarzać codziennie przygnębieni ministrowie „Labour Party“. Albowiem dzień za dniem upływa, a sprawa węglowa nie rusza naprzód, owszem każdy dzień ją komplikuje coraz bardziej.

Związek górników, prowadzony przez bardzo radykalnych przywódców, prezesa Herberta Smitha i sekretarza Cooka, przedstawił rządowi „weksel“ wyborczy do spłacenia. A szczególnie sprawę 7-godzinnego dnia pracy postawił na ostrzu miecza. **I spotkał się z — odmową.**

Nastąpił odruch przeciw rządowi i to w formie tak ostrej, jakby szło o rząd najbardziej „reakcyjny“, a nie robotniczy... **„Sprawa węglowa** — oświadczył Cook w d. 14 b. m. na zebraniu w Kempton — **sprowadziła upadek Lloyd George'a i Baldwina. Sprowadzi też prawdopodobnie upadek i Mac Donalda...“** Bardzo ostro krytykował Cook ministra pracy, panią Małgorzatę Bondfield!

„Postaramy się o to — wołał — by się ta polityka robotnicza rządu zmieniła, albo raczej, by zainteresowana osoba ustąpiła miejsca innej“.

Gwałtownie atakował ją i rząd cały z powodu **„zupełnej bezczynności w sprawie górnictwa“** i — może już w zapale oratorskim — oświadczył, że:

„porównanie stosunku obecnego rządu robotniczego do sprawy bezrobotnych ze stosunkiem rządu konserwatywnego do tej sprawy wychodzi na niekorzyść pierwszego... Między partją robotniczą a rządem robotniczym Anglji powstaje linja demarkacyjna“.

P. Cook znany jest na ogół z gwałtownych, czasem niepoczytalnych, wystąpień. On to był organizatorem strajków w roku 1926. Nie łączą go też najlepsze stosunki z Mac Donaldem i z umiarkowanymi przywódcami „Labour Party“... To jednak wcale nie zmniejsza powagi sytuacji. Przeciwnie! Fakt, że tego rodzaju pospolity demagog, i komunizujący agitator stoi na czele potężnego związku górników sytuację tę komplikuje, a wszelką akcję zaradczą utrudnia.

Z drugiej strony nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **winę za to zaostrzenie sprawy węglowej ponosi nie kto inny, tylko sama „Labour Party“, i sam w końcu Mac Donald...** Nie można bezkarnie rzucać w masy haseł demagogicznych i nierealnych. „Labour Party“ wiedziała dobrze, że produkcja węglowa pracuje deficytowo; wszak i jej członkowie brali udział w komisji ankietowej zimą r. 1925 i podpisywali pesymistyczne sprawozdanie. Jakżeż więc mogła ta partja po tem wszystkiem i po wypadkach majowych 1925. obiecywać skrócenie dnia pracy, które musi przecież pogorszyć warunki produkcji... Walka o władzę w państwie skłania opozycję do pociągnięć często śmiałych i ryzykownych. Nigdy jednak nie powinna przesłaniać ewentualności, że i opozycja może dojść do władzy i wówczas będzie musiała borykać się z temi samemi, nie innemi, trudnościami, co zwalczany, w danej chwili rząd. **Anglja chełpiła się tem, że miała zawsze „lojalną opozycję“, opozycję Jego Królewskiej Mości. „Labour Party“ przerwała tę tradycję. I teraz za to pokutuje.** Tak jest pokutuje!

Znalazł się bowiem rząd Mac Donalda w martwym punkcie. Do niczego nie doprowadziły konferencje z górnikami i z przemysłowcami... Górnicy nie odstępują od 7-godzinnego dnia pracy i p. Snowdenowi wycierają oczy odezwą wyborczą Partji Pracy. Przemysłowcy zaś obliczyli, że spełnienie życzeń górników, podniesie cenę węgla o 3 szylingi na tonie i stawiają w ten sposób rząd w sytuacji prawie bez wyjścia... Bo przecież nie może być wyjściem to, co ostatnio wysunięto w łonie rządu: — wykupno terenów, na których kopalnie się znajdują, jako ewolucyjna droga ku nacjonalizacji. Jeśli prywatni przedsiębiorcy pracują z deficytem, mało jest prawdopodobnem, by państwo mogło pracować w kopalniach bez deficytu.

Czeka się więc w Anglii na powrót Mac Donalda, który teraz zawiera podobno układ handlowy z Kanadą. Za węgle angielskie — zboże kanadyjskie... Tymczasem ferment w Anglji wzrasta nie bez znaczenia dla kontynentu. Zawiera bowiem lekcję dla partyj: — **nigdy nie obiecywać więcej, niż starczy środków.**

W. Z.

Charakter narodowy, a nie religijny zaburzeń arabskich

Oświadczenie wielkiego muftiego w Jerozolimie.

W związku z ostatniemi zaburzeniami w Palestynie, liczne żydowskie dzienniki twierdzą z uporem, że powstanie Arabów należy uważać za początek nowej „świętej wojny“ Mahometan przeciw wyznawcom wszystkich innych religij w Palestynie. Zupełnie inne jednak oświadczenie w tej kwestji złożył wielki mufti (naczelny duchowny mahometańsk) w Jerozolimie Hai-Amin el Hussein, w wywiadzie, udzielonym dziennikarzowi niemieckiemu. „O wojnie przeciw innym wyznawcom“ objaśnił mufti, nie może być mowy. Stosunki między chrześcijanami a mahometanami są od dłuższego czasu przyjacielskie i nic nie wskazuje na ich zmianę w przyszłości. Co się zaś tyczy kwestji narodowościowej, to dla oznaczenia tubylców używane jest określenie „Arabowie“, a nie mahometanie, jak niektórzy mylnie sądzą. Arabowie przecież są wyznawcami różnych religij. Chrześcijańscy i mahometańscy Arabowie należą do tej samej rasy, z równemi prawami i uprawnieniami wobec wspólnej ojczyzny. Różnicy między wyznawcami różnych religij nie będzie nawet wówczas, gdyby Palestyna otrzymała pełną niezawisłość. Podobnie jest zresztą w Egipcie.

Chrześcijanie z zagranicy mogli i mogą zawsze przyjeżdżać do świętych miejsc bez groźby niebezpieczeństwa, gdyż przyznajemy, że Palestyna jest świętym krajem dla trzech wielkich religij. Przybyszów przyjmujemy z zastrzeżeniem, że oni będą stosować się do praw kraju i że nie zajmą się podburzającemi metodami religijnej propagandy, która mogłaby wywołać rozruchy. Również i nasze wrogie stanowisko wobec żydów opiera się wyłącznie na

podłożu narodowem, a nie religijnem. Izraelici mogą zupełnie spokojnie przyjeżdżać do naszego kraju celem modlitwy. Występujemy jednak przeciw syjonistom, gdyż ci przychodzą tutaj z zamiarami politycznemi. Zaślepieni utopją, chcą nas zgnieść i stworzyć na ziemi palestyńskiej królestwo żydowskie“.

Focjusz II patrjarchą Kościoła Wschodniego.

W tych dniach odbyły się w Konstantynopolu wybory nowego patrjarchy Kościoła Wschodniego (schizmatyckiego). Wybrany został jednomyślnie arcyb. z Derkos, Focjusz. Jest to dopiero drugi tego imienia patrjarcha Konstantynopola. Pierwszy (w IX w.) Focjusz był właściwym twórcą schizmy. Focjusz II Maniatis ma lat 55. Urodzony na tureckiej wyspie, Prinkipo, studjował w Atenach, Monachjum i Lozannie. Uchodzi za bardzo wykształconego.

Po wyborze nie posłał już Focjusz II prośby do rządu tureckiego o zatwierdzenie, co jego poprzednicy robili. Czasy się bowiem zmieniły, — sułtana niema... Natomiast tylko doniósł „wali'emu“ z Konstantynopola o swoim wyborze, i przyjął następnie jego gratulacje.

Będzie miał jednak trudne rządy. „Patrjarchat ekumeniczny“ w Konstantynopolu nie cieszy się już dawnym autorytetem. Powstają coraz nowe cerkwie autokefaliczne, nie uznające zależności od Konstantynopola. W dodatku istnieje spór między Grekami. a Azjatami o prawa w Cerkwi schizmatyckiej.

Camera obscura.

„Kochany Kurjerku“!

W „Ill. Kurjerze C.“ w dodatku „Kurjer lekarski“ czytamy rozpaczliwy lament jakiejś „stałej czytelniczki“ pod tytułem „Kochany Kurjerku“ z tego powodu, że niedawno zadano jej w szkole 15 kartek powtórki i 3 kartki nowej lekcji. Lament kończy się tak:

„Może też choć Ty jeden, „Kochany Kurjerku“ zechcesz się ująć za nami, biednemi uczenicami i zmienić naszą dolę na lepszą“?

„Kochany Kurjerek“ lekarski tak zgłupiał, że zamiast odesłać skargę dziewczyny do Dyrek. szkoły lub rzucić do kosza drukuje to w odcinku, omawiającym liszaje i swędzenie skóry.

Zula Pogorzelska a maść przeciw owłosieniu.

W „Kurjerze Porannym“ z 16 b. m. i w innych dziennikach warszawskich, czytamy „List otwarty“ słynnej vedetty kabaretów warszawskich, Zuli Pogorzelskiej, zatytułowany: „Dobroczyńco Ludzkości“! List ten dość długi, skierowany niewiadomo do kogo zawiera m. in. ciekawsze miejsca, które drukujemy:

Przypadkiem dostał mi się w ręce środek przeciwko owłosieniu. Postanowiłam zwrócić się do Ciebie, Panie Producencie owego kremu FEMY z gorącym apelem w imieniu szerokich rzesz: racz powiedzieć, gdzie i kiedy będzie można nabyć idealny niezastąpiony krem FEMY.

Niechże pani nie lamentuje tak głośno z tego powodu po wszystkich dziennikach! Niech pani chodzi po sklepach i szuka! Ja sam znam kilku ludzi, owłosionych, którzy żyją spokojnie i wcale się tem nie martwią. Ale przecież szanująca się kobieta, która chce walczyć przeciwko swemu owłosieniu (ma pani rację) nie trąbi tego po wszystkich dziennikach.

Także powód!

W „Dzienniku Poznańskim“ z 16 b. m. czytamy notatkę:

Prezes Rady miejskiej p. Jaworowski zawiadomił blok pracowników miejskich, że posiedzenie Rady miasta, poświęcone postulatom prawniczym, a zapowiedziane na poniedziałek wieczór, musiało być odłożone z powodu żydowskiego święta sądnego dnia.

Trzeba dodać, że działo się to w Warszawie. Bo w Jerozolimie nie doszłoby do tego. Dlatego, że tam w radzie miejskiej zasiada większość radców arabskich, którzyby sobie na to nie pozwolili, na co pozwolili sobie ojcowie miasta Warszawy, w większości napewno Polacy.

Jeszcze „Jom Kipur“.

„Nowy Dziennik“ z 18 b. m.

„W synagodze miejskiej w Piotrkowie zdarzył się w Jom Kippur tragiczny wypadek. 55-letnia Lea Lejzerowicz, podczas modlitwy „Unsane Tokeff“ nagle zasłabła i zanim nadeszła pomoc lekarska, zmarła. Mi bachajim umi bamawet!...

Co to znaczy! Czy to jakieś śmianie się ze śmierci?

Studja.

„Życie Nowogródzkie“ donosi:

„Tygodnik żydowski w Słonimie „Slonimer Leben“ wobec wyjazdu personalu redakcji na studja, zaprzestał wychodzić“.

Co do tego personelu, to dobrze, że wyjechał. Dlaczego nie wyjeżdża także personel np. „Hajntu“ lub „Momentu“.

Katolicy! poprzyjcie Uniwersytet Lubelski!

W niedzielę 20 października odbędzie się na całym obszarze Polski z wyjątkiem czterech diecezji (które wcześniej zorganizowały zbiórkę) **„Dzień Uniwersytecki“ t. j. dzień propagandy zbiórki na nasz Katolicki Uniwersytet Lubelski.**

Cóż to jest za instytucja, która pragnie poruszyć umysły całego kraju i dotrzeć do wszystkich kieszeni i kas? Skąd powstała? Dokąd dąży? Co już zdziałała?

Powstała z głębokiego przekonania, że kraj tak głęboko katolicki jak Polska winien mieć ośrodek wyższej kultury ducha, promieniujący pełnią wiary katolickiej i zapewniający młodym pokoleniom nietylko wykształcenie naukowe zawodowe, ale i głębokie wychowanie charakterów w świetle niezmiennych ideałów religijnych.

Dokąd dąży? Dąży do tego, aby w tem starem mieście zbliżonem do rubieży wschodnich stworzyć centrum życia kulturalnego, intelektualnego, w któremby młodzież wyłącznie wyznań chrześcijańskich przygotowywała się do samodzielnej pracy w rozmaitych dziedzinach życia społecznego. Gdy się pomyśli o tem, jak wielki odsetek młodzieży niechrześcijańskiej liczą nasze wszechnice państwowe cierpiące zresztą na przeludnienie, jasnem się stanie jaką rolę może odegrać w dziejach naszego odrodzenia narodowego taka czysto chrześcijańska placówka wiedzy. **Winna się ona stać prawdziwym rozsadnikiem wykształconej elity katolickiej naszego społeczeństwa.**

Na tej drodze sporo już zrobiono w ciągu tych jedenastu lat, odkąd Uniwersytet Lubelski istnieje i dziś już spora garstka absolwentów naszej Wszechnicy Katolickiej zajmuje odpowiedzialne w społeczeństwie stanowiska w administracji, w sądownictwie, palestrze, szkolnictwie i t. d.

Ale daleko jeszcze do kresu, daleko do tego stanu, w jakim powinien się znajdować jedyny Uniwersytet Katolicki wielkiego Katolickiego narodu. Przebudowa gmachów Uniwersyteckich dopiero w połowie dokonana, przedewszystkiem przebudowa kaplicy, konieczność postawienia gmachu Bibljoteki Uniwersyteckiej, potrzeba konwiktu dla młodego duchowieństwa studjującego na wydziałach kościelnych teologji i prawa Kanonicznego, równie pilna potrzeba dla domu akademiczek — oto najpilniejsze zadania, które Uniwersytet ma przed osbą w dziedzinie budowy. Niemniej pilne są potrzeby dalszego rozwoju poszczególnych wydziałów, które jak każda żywa instytucja winny być w ciągłym rozwoju i wciąż uzupełniać swe braki.

Instytucja społeczna jaką jest Uniwersytet Katolicki **czerpie dochody z ofiarności wiernych** i przykład innych narodów katolickich świadczy wymownie, że źródło to nie zawodzi.

Włochy 7 kwietnia b. r. w swym „Dniu Uniwersyteckim“ **zebrały na swój uniwersytet Serca Jezusowego w Mediolanie 3 miljony lirów, t. j. 1,400.000 złotych.**

Mamy nadzieję, że głos nasz zwrócony do całego społeczeństwa nie przebrzmi bez echa i Uniwersytet Katolicki otrzyma zasiłek potrzebny do wypełnienia swoich planów przynajmniej na najbliższy rok akademicki.

Na ziemiach Rzplitej

Pierwszy rekord światowy polskiego lotnictwa.

Awionetka por. Żwirko na wysokości 4.500 metrów.

W Warszawie awionetka Sekcji Lotniczej Studentów Politechniki Warszawskiej, oznaczona „RWD2“, **ustanowiła światowy rekord** lotu na wysokość w kategorji awionetek dwuosobowych o wadze do 280 klgr.

Płatowcem, mającym silnik 45-konny, kierował **por. Franciszek Żwirko.** Jako pasażera zabrał ze sobą studenta Antoniego Kościana. Lot odbywał się nad lotniskiem mokotowskiem.

Por. Żwirko wzniósł się na rekordową wysokość 4.500 m., co jest **pierwszym światowym rekordem lotniczym, ustalonym przez Polaka i na polskim płatowcu.** Warto przytem zaznaczyć, że por. Fr. Żwirko ma już w swojej karjerze lotniczej piękne czyny sportowe. **Dwa lata temu zdobył on pierwszą nagrodę w locie M. Ententy i Polski, a przed 6 niespełna tygodniami ukończył lot okrężny po Europie** na tej samej **awionetce „RWD2“.**

Nowaczyński prosi o mieszkanie w domu dla bezdomnych.

Agencja „AKA“ donosi. Do Magistratu wpłynęło podanie Adolfa Nowaczyńskiego w sprawie przydzielenia mu mieszkania w domach dla bezdomnych. Nowaczyński prosi o 1 pokój z kuchnią. Zaznacza, że został z obecnego swego mieszkania wyeksmitowany.

Zastrzelenie uciekającego wysłannika Sowietów.

W nocy ze środy na czwartek **na odcinku granicznym Filipowicze za Baranowiczami, żołnierze KOP-u zauważyli 2 osobników, którzy przeszli granicę od strony Sowietów i skierowali się w głąb naszego terytorjum.** Po dłuższym pościgu nieznajomych udało się ich ująć i odprowadzić na najbliższą strażnicę Zukojce.

Przy aresztowanych znaleziono różne notatki i dokumenty. Gdy przystąpiono do badania, jeden z nich wyskoczył przez okno i rzucił się do ucieczki. Wezwany kilkakrotnie, nie zatrzymał się, więc **żołnierze dali salwę, kładąc go trupem.** Ze znalezionych przy nim papierów wynika, że był on **wysłannikiem z Mińska i miał wraz z swym towarzyszem zorganizować w Polsce obchód rewolucji bolszewickiej.**

Kasjer skarbowy — defraudantem.

Przed dwoma dniami **zaginął w niewyjaśniony sposób kasjer urzędu skarbowego w Grodnie, J. Głębocki.** Poszukiwania zaginionego na terenie miasta nie odniosły skutku, więc istnieje podejrzenie, że Głębocki zbiegł gdyż **rewizja kasy i ksiąg wykazała brak kilkudziesięciu tysięcy złotych, które Głębocki zdefraudował tuż przed ucieczką.** Policja rozesłała za nim listy gończe.

Likwidacja bandy terrorystów ukraińskich we Lwowie.

Dalsza serja aresztowań.

W związku z prowadzonemi dochodzeniami w sprawie zamachów bombowych w czasie Targów Wschodnich we Lwowie, aresztowano dalszych członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej na terenie Lwowa, a mianowicie: **Jarosławę Klisz,** absol. szkoły handl., ostatnio urzędniczkę Ukr. Twa Wydawniczego „Czerwona Kałyna“, ponieważ **przechowywała u siebie broń i dysponowała nią w myśl otrzymanych instrukcyj,** oraz pozostawała w ścisłej komitywie z Wł. Popadiukiem, Romanem Kaczmarskim, Tarasem Kruszelnickim, Romanem Bidą, oraz innymi aresztowanymi. Kliszówna przygotowywała i dostarczała broni, lub materjały wybuchowe na umówione miejsce. Podobno Kliszówna na kilka dni przed zamachem bombowym na Targi Wschodnie, wydała ze składu, mieszczącego się na Zniesieniu, (gdyż prawem dysponowania bronią rozporządzała jedynie ona), **ładunek ekrazytu,** który natychmiast oddała Popadiukowi, celem przygotowania walizki z ładunkiem wybuchowym. Równocześnie aresztowano **Paraskę Pikas,** absolwentkę gimnazjalną i uczenicę szkoły handl., która transportowała cały nakład nielegalnej „Surmy“, przeznaczonej dla kolportowania na terenie Małopolski i Wołynia. W dalszym ciągu likwidacji organizacji U. O. W., rozciągającej się poza Lwowem w gminach: Winniki, Podbeszcze, Czyżki i Gaje, aresztowano Jana Kuliczyńskiego, St. Cara i Włodzimierza Hupkę, członków U. O. W., zamieszanych **w akcję wywrotową i sabotażową, celem podpalenia lasów rządowych, majątku w Winnikach,** oraz **w Podbeszcie, podpalenia folwarku w Czyżykach i magazynów kolejowych na stacji w Winnikach.** Aresztowani otrzymali od Kruszelnickiego instrukcje i broń (po 2 rewolwery na głowę). Mieli oni dokonywać podpaleń przy pomocy ładunków z magnezji i proszku drzewnego. Znamiennem jest, że Kruszelnicki wystosował do podpalaczy odezwę: **„...ziemia będąca obecnie własnością państwową, winna być rozdzielona między chłopów, a jeśli się chce to zrealizować, należy wszystko niszczyć, co państwowe i pańskie“.**

W WILNIE OKRADZIONO KOŚCIÓŁ.

W Wilnie dokonano świętokradztwa w kościele św. Bartłomieja. Sprawcy, nieznani dotychczas, zabrali z ołtarza wota, złoty krzyż i obrączkę, a z zakrystji kielich.

Kościół św. Bartłomieja już po raz drugi pada ofiarą zbrodniczej ręki, gdyż w roku ub. nieujawnieni sprawcy rozbili skarbonki z ofiarami i mimo pościgu, zdołali ujść.

KRADNĄ KOŃSKIE OGONY.

Sołtys wsi Zamojdziaki, w pow. kosowskim, zameldował na posterunku P. P. w Kosowie, że nieznani sprawcy obcięli 40 koniom, pasącym się koło Mereszewszczyzny, ogony. Konie stanowią własność mieszkańców wsi Zamojdziaki. **Dochodzenia w toku.**

Z całego świata.

Wnuk Wilhelma II. — monterem.

Jak pisma nowojorskie donoszą, książę Louis Ferdinand wnuk Wilhelma II, otrzymawszy na uniwersytecie berlińskim stopień doktora, wstąpił do zakładów Forda w Ameryce. Kiedy młody książę odszukał poraz pierwszy Forda, przemysłowiec przyjął go bardzo uprzejmie i powierzył mu stanowisko montera w fabryce swojej w Los Angeles. Z czasem przeniesiono młodego pracownika do zakładów Fordowskich w Buenos Aires.

EKS-CESARZOWA ZYTA PRZENOSI SIĘ DO BELGJI.

Rodzina ekscesarzowej Zyty, przebywająca od kilku lat w hiszpańskiej miejscowości Lequeitio postanowiła osiąść na stałe w Belgji. Eks-cesarzowa Zyta pragnie, by jej najstarszy syn książę Otto rozpoczął studja na uniwersytecie w Lowanjum.

RUBIN ZA ĆWIERĆ MILJONA SZYLINGÓW.

Jak z Londynu donoszą, w kopalniach rubinów w Mozok (Górna-Birma) wydobyto niedawno niezwykle piękny rubin i olbrzymi szafir. Pewien amerykański handlarz drogich kamieni zapłacił za rzadki rubin ilość rupji, odpowiadającą wartości 250 tysięcy szylingów. Cena ta za okaz rubinu jest bardzo wysoka.

Wiadomości sportowe.

Kandydaci na mistrza Polski w koszykówce.

FINAŁOWY TURNIEJ W KRAKOWIE 19-GO I 20-GO B. M.

Do dziedzin najmniej znanych naszej publiczności, interesującej się sportem, należą bezwątpienia t. zw. gry sportowe, a specjalnie piłka koszykowa uważana za jeden z najzdrowszych sportów. Aeropag amerykańskich znawców sportu i lekarzy, w tabeli klasyfikacyjnej kładzie koszykówkę na drugiem miejscu, zaraz po pływaniu, o ile chodzi o wartości sportowe, a zarazem i widowiskowe.

W Polsce spopularyzowała tę grę amerykańska YMCA, lecz prawdziwy rozwój wszystkich gier sportowych datuje się dopiero od roku ubiegłego, rozpoczęty założeniem Polskiego Związku Gier Sportowych, który obejmuje swą działalnością teren całego państwa.

W roku bieżącym przeprowadził Związek po raz pierwszy ogólno-polskie mistrzostwa w piłce koszykowej, a turniej finałowy odbędzie się w Krakowie, przyczem organizację rozgrywek powierzono Sekcji Gier Sportowych K. S. „Cracovia".

Turniej mistrzów grup, a więc najlepszych drużyn Polski, wyłonionych w zawodach eliminacyjnych, rozegrany zostanie na boisku „Cracovii" już w sobotę 19 i niedzielę 20 b. m. Do walki o miano najlepszego zespołu koszykówki w Polsce, stają czterej mistrze okręgowi, a to: XIII. poznańska drużyna harcerska (t. zw. „Czarna Trzynastka"), „Polonia" z Warszawy, „Sokół-Macierz" ze Lwowa i „Cracovia". Najgroźniejszym kandydatem jest zeszłoroczny mistrz i obrońca tytułu: „Czarna Trzynastka", chociaż szanse wszystkich zespołów są niemal równe. Z tego też względu przebieg spotkań zapowiada się niezwykle ciekawie.

Program turnieju przewiduje następujące mecze: sobota 19 b. m. rano (początek o godz. 10-tej): Czarna 13-tka—Sokół Macierz i Polonia—Cracovia; po południu (godz. 2.30): Sokół-Macierz—Cracovia i Czarna Trzynastka—Polonia, a wreszcie w niedzielę rano o godz. 11 Sokół-Macierz—Polonia i Czarna Trzynastka—Cracovia. Sędziami zawodów będą: delegat Związku p. Z. Orłowicz (Warszawa), Z. Glaser (Poznań), kpt. Frączkiewicz i W. Sikorski z Krakowa.

———oo———

Nurmi nie doceniał Petkiewicza

i dlatego przegrał bieg w Warszawie.

W wywiadzie udzielonym redaktorowi paryskiego „Le Journal", słynny olimpijczyk, Nurmi oświadczył, iż polski mistrz, Petkiewicz dlatego zwyciężył go poraz pierwszy w Warszawie, ponieważ „wielki Finn" czuł się zmęczony 48-godzinną podróżą, nie spał przez dwie noce, w czasie biegu przeszkadzał mu w prowadzeniu niezwykle silny wiatr (to równie dobrze mógłby powiedzieć Petkiewicz. — Przyp. red.), a co najważniejsze, że nie doceniał on w całej pełni wartości swego przeciwnika.

Zapytany o swą formę, Nurmi oświadczył, że najlepiej czuł się przed 5-ciu laty. Obecnie nie może już osiągać na 1500 i 3000 metrów takich wyników, jak w roku Olimpjady paryskiej (1924). Na dystansach zaś od 5000 metrów począwszy czuje się jak najlepiej i uważa, że w chwili obecnej niema groźnego dlań przeciwnika.

19 tytułów mistrzowskich Konopackiej.

Kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Polski datują się od roku 1922. W bieżącym sezonie rozegrano je poraz ósmy. Najwięcej tytułów mistrzowskich, zdobyła nasza rekordzistka olimpijska, p. Konopacka, bo aż 19. Za nią kroczy Czajkowska i Lonka (Cracovia) po 6, a Hulanicka oraz Freiwaldówna po 4. Po trzy tytuły mistrzyń zdobyły Kilosówna, Czajówna, Ditczukówna, Taborowiczówna, Jasna, Wojnarowska, Rzeźnicka, Sadkowska i Kwaśniewska. Inne zawodniczki mają po 2 lub jednem mistrzostwie.

NOWI REKORDZIŚCI POLSCY.

Zarząd P. Z. L. A. zatwierdził dalsze rekordy lekkoatletyczne, a mianowicie: skok wdal 726 cm. — Sikorski; 1500 m. 4:00.2 sek. — Petkiewicz; sztafeta 4×400 m. 3:23.4 — Piechocki, Gniech, Żuber i Kostrzewski (klub „Warszawianka"); dziesięciobój 7.233.53 pkt. Cejzik, oraz 60 m. pań 7.6 sek. — Walasiewiczówna.

———o———

Doktoraty nauk wychowania fizycznego.

Włoska rada wychowania fizycznego ustaliła podstawy i program działania akademji wychowania fizycznego w Rzymie, która powstała z utworzonego przed dwoma laty studjum wych. fiz. Akademja obejmuje szkołę wychowania fizycznego, szkołę nauk medycznych i instytut przysposobienia wojskowego. Ćwiczenia praktyczne przeprowadza na własnym stadjonie, urządzonym dla wszystkich działów sportu. Słuchacze tej akademji otrzymują po dwuletnich studjach tytuł profesora wychow. fizycznego, a po czterech latach — tytuł doktora nauk wychowania fizycznego.

Borotra zwycięzcą Tildena.

Mecz tenisowy Francja — Anglja w Londynie zakończył się porażką Anglików w stosunku 10:5, mimo że w drużynie francuskiej brakowało „asów" Cochet'a, Lacoste'a i Brugnon'a, zaś w zespole Anglji grał Tilden zamiast Austina. Najciekawszą walkę stoczył Borotra, który zwyciężył słynnego Tildena 10:8 i 9:7.

Nowe rekordy świata.

— Ex-mistrz świata kolarz włoski Alfredo Binda ustanowił nowy rekord świata w biegu 50 km. bez prowadzenia motorem, bijąc rekord swego rodaka Cajoni'ego w czasie 1 godz. 8 min. 35 sek.

— Japoński olimpijczyk pływacki Tsuruta pobił rekord światowy, Niemca Rademachera przepłynąwszy 200 m. na piersiach w czasie 2 min. 45 sek. Rekord Rademachera wynosił 2:48 sek.

Programy światowych związków sportowych.

— Międzynarodowy Związek Wioślarski (FISA) ustalił miejsca zawodów o mistrzostwo Europy w latach: 1930 — Belgja, 1931 — Francja, 1932 — Francja i 1933 — Węgry. Jak wiadomo, tegoroczne mistrzostwa odbyły się w Polsce na torze w Brdyujściu.

— Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy w jeździe figurowej dla panów rozegrane będą w dniach 18—20 stycznia 1930 r. w Strbske Pleso (Czechosłowacja).

— Tegoroczne mitsrzostwa Europy w hokeju na lodzie odbędą się w Chamonix między 27 stycznia a 2 lutego 1930. W turnieju weźmie udział Polska, jako wicemistrz Europy. Tytułu mistrza broni Czechosłowacja.

— Narciarskie mistrzostwa Europy rozegrane zostaną w Oslo od 22 II. do 3 III 1930 r.

Międzynarodowy Związek Pływacki (FINA) odbył burzliwe, 14-godzinne posiedzenie w Londynie. Ostatecznie postanowiono uczestniczyć w Olimpjadzie w Los Angeles 1932 r. i zorganizować zawody pływackie w czasie od 1—8 czerwca. Najbliższy kongres pływacki FINA odbędzie się w Berlinie w r. 1930, w ramach międzynarodowego kongresu olimpijskiego.

———o———

Sport zagranicą.

— Nowe, motocyklowe rekordy świata ustanowił Włoch, Manetti na torze w Monza, pokrywając 50 klm. w 24:10.2 s. a 50 mil. ang. w 38:46.6 s.

— 30 klm. bieg o mistrzostwo Argentyny wygrał w bardzo dobrym czasie 1 gdz. 45 min. 25 sek, brazylijski długodystansowiec, Jose Rivas.

— Estoński rekord w rzucie dyskiem poprawił w Dorparcie, Feldman — 45.90 m.

— Lloyd Hahn, znany średniodystansowiec amerykański został trenerem akademików uniwersytetu Virginia, z pensją 10 tysięcy dolarów rocznie.

— Lekkoatleci polskiego Sokoła w Berlinie wygrali mecz z drużyną „Deutsche Jugend Kraft" w stos. 45:43 punkty.

— Szwedzki pływak Aulo Gustavsson uważany jest w ojczyźnie za następcę wielokrotnego olimpijczyka i rekordzisty świata, Arne Borga. Zawodnik ten przepłynął ostatnio 400 m. styl. dow. w wyśmienitym czasie 5:09.2 s.

— W Helsingforsie rozegrano 25-klm. bieg uliczny, który po ostrej walce wygrał fiński maratończyk, Marttelin w nowym rekordzie świata — 1 godz. 22 min. 18 sek., bijąc dotychczasowego mistrza, rodaka swego, Sippilae, który uzyskał czas 1:23.11. Warto nadmienić, że trzeci najlepszy czas na tym dystansie posiada Anglik, Harper — 1:23.45.8.

— Doskonały angielski automobilista Kaye Don ustanowił na wozie „Sunbeam" 7 nowych rekordów, a między niemi rekord świata na trasie 200 klm., osiągając w godzinie szybkość przeciętną 194.600 klm.

———o———

K. S. POLONIA—K. S. GARBARNIA.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 20 b. m. zawita do Krakowa stołeczna drużyna K. S. „Polonia", aby rozegrać zawody z K. S. „Garbarnia".

Zawody powyższe będą poniekąd wyjaśnieniem tabeli mistrzowskiej, albowiem Garbarnia ma obecnie najmniejszą ilość straconych punktów. Polonia zaś znajduje się w strefie zagrożonej ewentualnym spadkiem do klasy A.

Początek zawodów punktualnie o godzinie 3-ciej po południu.

BIEG NAPRZEŁAJ W KRAKOWIE.

W dniu 20 b. m. o godz. 10.36 rano urządza Okręg. Ośrodek Wych. Fiz. w Krakowie, bieg naprzełaj dla niestowarzyszonych, na trasie 3 klm. Start i meta na Stadjonie W. K. S. Wawel (Małe Błonia).

Z KRAKOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO.

Doroczne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w sobotę dnia 16 listopada 1929 r., w lokalu W. K. S „Wawel" w Koszarach przy ul. Rajskiej L. 3, parter na lewo. Początek Walnego Zgromadzenia o godz. 16-tej. W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 17-tej, bez względu na ilość obecnych. Na porządku dziennym m. in. wybór prezesa K. O. Z. L. A. przew. Wydziału Spraw Sędziowskich przy K. O. Z. L. A. i t. d.

Walne Zebranie wszystkich sędziów Okręgu Krakowskiego odbędzie się w sobotę dnia 9 listopada 1929 r. o godz. 16-tej w pierwszym terminie, o godz. 16.30 w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych. Zebranie odbędzie się w lokalu W. K. S. „Wawel" w Koszarach przy ul. Rajskiej L. 3, parter na lewo.

Kurs przygotowawczy dla kandydatów sędziowskich urządza K. O. Z. L. A. pod kierunkiem swego prezesa kpt. Frączkiewicza, w niedzielę dnia 20 i 27 b. m. o godz. 10 przed południem, w sali Poradni Lekarsko-Sportowej w Koszarach przy ul. Rajskiej L. 3, parter na lewo. Kurs jest bezpłatny, dostępny dla wszystkich.

Egzamin sędziowski, dostępny zarówno dla uczestników kursu sędziowskiego, jak i dla osób, które z kursów nie korzystały, odbędzie się w poniedziałek dnia 4 listopada b. r. o godz. 16-tej w Koszarach przy ul. Rajskiej L. 3. Taksa egzaminacyjna wynosi 3 zł. od osoby.

ZAŁOŻENIE LUDOWEGO KLUBU SPORTOWEGO „WARNA" W RZĄSCE.

W dniu 8 września b. r. założony został w Rząsce, powiat Kraków, Ludowy Klub Sportowy „Warna", którego Walne Zgromadzenie Założycielskie wybrało za protektora przez aklamację Księcia Metropolitę Krakowskiego.

Nowo założony Klub posiada dwie drużyny piłki nożnej i własne boisko footbalowe. Ze względu na propagandę sportu wśród młodzieży wiejskiej — założenie klubu sportowego w gminie Rząsce należy z całem uznaniem pochwalić i sądzimy, że Klub ten będzie mógł zawsze liczyć na poparcie wśród ludności wiejskiej.

Teatr.

Sukces K. H. Rostworowskiego.

„Niespodzianka" w Warszawie.

W piątek odbyła się w Teatrze Narodowym premjera potężnego dramatu Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „Niespodzianka". Przedstawienie to było wielkiem zdarzeniem w świecie teatralnym stolicy. Rolę główną, pijaka kreował mistrz Solski.

W „Kurjerze Czerwonym" znajdujemy wywiad ze znakomitym dramaturgiem, w którym m. in. autor „Niespodzianki" mówi:

„Pod względem etycznym chcę wyprowadzić na jaw straszną tragedję człowieka w okresie walki o nowe wartości życiowe, człowieka o niskim stopniu kultury, a więc istotę wyłącznie emocjonalną i żywiołową, która staje wobec muru nie do przebicia. Maluję chłopów, których nędzę znam, a których los jest mi bliski i drogi..."

Iskierki.

Dla niepalących.

— Przepraszam Pana, ten przedział jest dla niepalących.

Młody człowiek jednak nie ujawnia najmniejszego zainteresowania się tą sprawą i z całą precyzją skręca dalej z bibułki „ekonomicznego" papierosa, a na powtórzoną powyższą uwagę odburknie niechętnie:

— W takim razie może Pan zmienić przedział.

— Ależ ja dlatego właśnie tu wsiadłem, że jest to przedział dla niepalących, to pan źle się ulokował i powinien zmienić przedział.

Wyjaśnienie to nie zostaje zaszczycone odpowiedzią młodzieńca, który spokojnie pali papierosa, nie patrząc nawet w stronę interpelanta — starszego pana o chorowitym wyglądzie.

— Panie! tu palić nie wolno — odzywa się niespodziewanie głos przechodzącego obok separatki konduktora.

— Nie widzę tu nigdzie napisu — upiera się młody palacz.

— Owszem, jest przybita tabliczka na zewnętrznej ściance przedziału.

Młodzieniec przytłumia ogień i trzyma papierosa w ręku do chwili oddalenia się konduktora, poczem zapala go znowu, rzucając na współpasażera triumfujące spojrzenia.

Czy tak bywa? Zdaje się, że tak, i to we wszystkich pociągach — wszędzie, gdzie podróżujemy my, Polacy, ze znanem naszem nieposzanowaniem prawa i zarządzeń.

Nasuwa się tu jednak pytanie, czy pasażer przy pospiesznem zajmowaniu miejsca, zdezorjentowany mnogością napisów „dla niepalących" przeplatanych napisami „dla palących" zawsze ulokuje się tam gdzie zamierza? Wszak wobec stwierdzonego faktu, że 90 proc. osób (płci obojga) pali, wystarczyłoby, aby na 10 wagonów jeden przeznaczyć dla niepalących, opatrzyć go odpowiednim rzucającym się w oczy napisem, na pozostałych zaś 9-ciu nie dawać żadnych napisów, godząc się z faktem stwierdzonym, że ogół pali.

Pomijając uproszczenie sprawy, usunięcie powodu do tysiącznych nieporozumień w naszem i tak już skłóconem społeczeństwie, wytworzyłoby się jeszcze zaoszczędzenie 9-ciu tabliczek na 10-ciu wagonach. Pasażer.

Echa.

Sytuacja obecna w Afganistanie.

W Afganistanie dzieje się coś okropnego. Wszystkie prowincje biją się, ażeby wynieść na tron jakiegoś nowego Ullaha. Według raportu afgańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, jaki nadszedł do Warszawy z wiadomością o nowym przewrocie — konstruuję zupełnie istotny i odpowiadający prawdzie raport o stanie rzeczy.

Królem Afganistanu został Nadir Khan. Amanullah, ożeniony z Surają uciekł już dawno gdzieś. Brat jego, Inayatullah został stracony przez Chabibullaha, wroga dynastji Amanullaha. Dlaczego się tak stało? Ullya Dżanab, siostra Nadir Khana była drugą żoną ojca Amanullaha. Z tego drugiego małżeństwa ojca Amanullaha powstał Asadallah Dżan, którego również stracił Chabibullah. Chabibullah nazywany jest także jen. Bacha Saqao.

Z tego samego szczepu co i Amanullah pochodzi Nadir Khan. Pradziadek Nadir Khana, sułtan Muhamed był starszym bratem Dost Muhameda, który w r. 1834 obwołał się emirem Afganistanu i założył dzisiejszą dynastję.

Jeszcze jedno. Nadir Khan, obecny pan Afganistanu posiada trzech braci, jenerałów. Są to: Szachwali Khan, Szachmah Muda Khan i Mahmud Khan.

Czytelnik wyrobi sobie zapewne o sytuacji należyte pojęcie.

Kino.

ANKIETA W SPRAWIE FILMU DŹWIĘKOWEGO.

Jedno z poważnych angielskich pism fachowych dla spraw kinematografji zadało swoim Czytelnikom kilka pytań, dotyczących filmu dźwiękowego: 1) Czy pan woli film mówiony, czy niemy. W odpowiedziach na te pytania 55% odpowiadających oświadczyło się za filmem niemym.

2) Czy chciałby pan aby film niemy zniknął zupełnie? 90% odpowiedzi brzmiało „nie".

3) Czy chciałby pan, aby w jednym programie dawano i dźwiękowy i niemy film? 21% odpowiedzi wyrażało zgodę na taki program. Na pytanie czy film dźwiękowy zdobywa sobie nowych zwolenników 62% odpowiedzi brzmiało twierdząco.

Co słychać w Krakowie?

Inauguracja pracy w akad. „Odrodzeniu“

W czwartek dnia 17 b. m. odbyła się na Uniwersytecie Jag. inauguracja prac katolickiego stow. akademickiego „Odrodzenie“, w obecności Ks. Metropolity Sapiehy, J. M. P. Rektora Hoyera, szeregu osób ze świata katolickiego, jak p. Michal. Janoszanki, ks. dr. St. Sapińskiego i in., a przy licznym bardzo udziale młodzieży akademickiej.

Po wstępnem przemówieniu prezesa **p. Targosza**, który w ogólnym skrócie podał przewodnie idee „Odrodzenia“, złożono „Odrodzeniu“ krakowskiemu życzenia im. Sodalicji akadem. męskiej i żeńskiej, korporacji „Jagellonia“, Młodzieży Wszechpolskiej, Młodzieży Ludowej i Senjoratu Odrodzenia (ks. dr. A. Marchewka) Następnie referat o roli „Odrodzenia“ w bieżącej chwili wygłosił **dr. Adam Bilik,** senjor „Odrodzenia“. W trafnie ujętem przemówieniu wskazał on na zasadniczą zmianę w stanowisku młodzieży akademickiej w stosunku do życia dziś a przed wojną. Dziś musi ona przygotowywać się do pracy dla własnego państwa. „Odrodzenie“ robi to rozwijając działalność intellektualną, społeczną i towarzyską. I ma ambicję służenia najlepiej sprawie narodu i państwa. Opiera się bowiem w swej pracy na trzech ideach: katolickiej, narodowej i społecznej.

Po referacie p. dr. Bilika nagrodzonym hucznemi oklaskami, **p. Süsslówna** oddeklamowała piękny wiersz ilustrujący ideały „Odrodzenia“. Wreszcie **przemówił Ks. Metropolita Sapieha.** Nawiązując do frazesu rzuconego przez prelegenta, że katolicka młodzież winna pielęgnować „gaudium de veritate“ (radość z posiadania prawdy), podkrelił Ks. Metropolita potrzebę optymizmu w pracy, który winien płynąć z „poznania prawdy“, a manifestować się „radością“ z jej posiadania. W końcu udzielił Ks. Metropolita licznie zebranej młodzieży akademickiego błogosławieństwa.

Smutna jest dola sieroty.

Smutny jest los sieroty bez opieki. Już w roku 1914 grono osób poświęciło się opiece sierotami i opuszczonemi dziećmi i zawiązało ognisko „Rodzina Sieroca“. Dzięki ogromnym wysiłkom Komitetu, przy ofiarności społeczeństwa, dziś w zakładach wychowawczych „Rodziny Sierocej“ znajduje przytułek i ognisko rodzinne przeszło 100 sierot. Niestety jednak zdobywanie środków na wyżywienie, okrycie i wychowanie ciągle powiększającej się gromadki, staje się co raz trudniejszem. Magistrat udzielił „Rodzinie Sierocej“ pozwolenia na zbiórkę uliczną, w niedzielę 20 bm.

Każdy, kto rozumie dolę dzieci bez opieki rodzinnej, nie powinien obojętnie przejść obok stolika. Wielcy i mali, starzy i młodzi, zastanówcie się chwileczkę i rzućcie grosz do puszki. Zapisujcie się w biurze „Rodziny Sierocej“ Rynek A—B 44. II. p. w godz. od 10-tej do 1-szej w poł., na członków Rodziny Sierocej. Pamiętajcie, że swoją malutką ofiarą 50 gr. miesięczną wkładką członkowską nakarmicie setki sierotek, kupicie dla nich pończochy, buciki, dostarczycie środków do nauki. Łzy sierotek osuszycie i pomożecie Zarządowi wychować z tych upośledzonych dzieci, pożytecznych i wdzięcznych Wam Obywateli.

Bicie dzieci w szkołach.

Ministerstwo Oświaty otrzymało szereg zawiadomień o tem, że w niektórych szkołach powszechnych, a nawet średnich nauczyciele pozwalają sobie na bicie dzieci. Szczególnie praktykuje się to na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, gdzie za dawniejszych czasów bicie należało do jednego z protegowanych systemów nauczania.

Ministerstwo Oświaty w związku z tem przypomina, że **nauczyciel dopuszczający się wykroczenia w formie bicia dzieci, odpowiadać będzie dyscyplinarnie, a również grozi mu pozbawienie prawa nauczania.**

—o—

Kraków, 19-go października 1929.

Sobota 19: św. Piotra z Al., św. Pelagji.

Niedziela 20: św. Jana Kantego, św. Ireny.

Niedziela 20: wsch. słońca o godz. 6.06, zach. o 16.43.

—o—

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 21 bm. o 6 wiecz. Porządek dzienny: Dr. Emil Kipa: 1. Korespondencja Fryderyka Gentza 1805—1833, 2. Z dziejów masonerji w Polsce.

O UTRZYMANIE PORZĄDKU NA CMENTARZACH MIEJSKICH. Magistrat wydał rozporządzenie o utrzymaniu porządku i czystości na cmentarzach miejskich. Zakazane jest wszelkiego rodzaju niestosowne zachowanie się w obrębie cmentarza, dalej uszkadzanie grobowców, pomników i t. p., niszczenie drzew, krzewów, kwiatów i t. d. Niestosujący się do przepisów będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

W SPRAWIE ANTEN RADJOWYCH magistrat komunikuje: Sprawa urządzania anten uregulowana jest rozporządzeniem z dnia 22go marca 1926 r., które zostało wydane przez magistrat po porozumieniu się z krakowskim Radjoklubem. Po myśli tego rozporządzenia urządzanie anten od strony ulic uzależnione jest od uprzedniego zezwolenia magistratu, natomiast urządzanie anten od strony podwórza ma być tylko zgłoszone w magistracie. Opłat nie pobiera się żadnych, prócz opłaty stemplowej w wysokości 3 zł. 50 gr. Nadto w wypadkach, gdy antena przechodzi ponad ulicą, opłaca się jednorazowo 10 zł. tytułem czynszu uznawczego. Sprawa urządzania anten została unormowana we wszystkich miastach zachodnio-europejskich, a powyższe rozporządzenie magistratu wzorowane jest na rozporządzeniach, jakie obowiązują wszędzie na zachodzie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następ. ceny: 1 kg. jabłek kraj. kompot. 60—80 gr, stołowych 80—1.40 zł, gruszek kraj. komp. 80—1.20 zł, deserowych 1.40—2.60 zł, śliwek krajowych 60—1.20 zł, węgierskich 1.60—2 zł, winogron 3.60—4 zł, litr brusznic 50—60 gr. Nabiał: litr mleka zbieranego 25—30 gr, niezbieranego 35—40 gr, śmietanki słodkiej 60—65 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł, 1 kg. masła zwycz. 5—5.20 zł, sera krowiego 1—1.20 gr, jaja za kopę 13.60—14 zł, za sztukę 23—24 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 4—8 zł, kaczka 4—6 zł, gęś 6—10 zł, indyczka 10—12 zł, indyk 12—14 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 5.50—6.50 zł, buraki 1 kg. 12—15 gr, marchew 14—18 gr, cebula 25—40 gr, kapusta kopa 12—18 zł, pietruszka 30—40 gr, pomidory 35—45 gr. Ryby: 1 kg. karpia żywego 4.50—5 zł, lina 4—4.50 zł, szczupaka żywego 6—7 zł, sandacza 7 zł, brzan 7 zł, świnki 5—5.50 zł, leszczy 7 zł.

ECHA CZWARTKOWEGO WYPADKU TRAMWAJOWEGO. We wczorajszej notatce o wypadku w wozie tramwajowym zaszła pomyłka w podaniu nazwisk. Mianowicie okaleczeniu odłamkami szkła wskutek rozbicia szyby uległy: Honorata Chwałkówna (l. 24), Kazimiera Orestówna (l. 17) i Anna Ilgowa (l. 66), a nie Bukajło, jak mylnie podano.

ŚMIERĆ W CZASIE KATASTROFY SAMOCHODOWEJ. Na gościńcu w gminie Książnice miał miejsce wypadek automobilowy w czasie którego poniósł śmierć inż. Władysław Sołtys, zamieszkały w Bochni. Denat prowadząc auto wjechał do przydrożnego rowu, głębokiego na 2½ metra, wskutek czego auto przewróciło się, przygniatając jadącego całym ciężarem. W krytycznej chwili znajdował się w aucie szofer, który widząc niebezpieczeństwo zdołał na czas wyskoczyć, wychodząc z wypadku cało.

ZWŁOKI NOWORODKA. Obok toru kolejowego na Wieczystej, koło Rakowic znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej owinięte w papier bronzowy, zaś na wierzchu położono 30 gr. Poszukiwania za sprawczynią w toku.

Dnia 17 bm. o godz. 5 pop. znaleziono przy ujściu rzeki Białuchy do Wisły zwłoki noworodka płci żeńskiej, które leżały tam od kilku dni. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

OSZUŚCI GRASUJĄ. Do Stanisława Sowy robotnika, przystąpili wczoraj w ulicy Pawiej dwaj osobnicy, którzy podali się za jeńców wojennych, powracających z Rosji bez środków do życia i zaoferowali mu kupno dwóch złotych pierścionków za 25 dol. Sowa kupił te pierścionki, które okazały się bezwartościowemi.

POLICJA ARESZTOWAŁA Bujkę Gabrjela (l. 52), robotnika za kradzież swetrów w sklepie Rittermana oraz Jana Serka (l. 29), za kradzież portfelu z 120 zł. i wekslami na kwotę 1000 zł. na szkodę Dra Czynowskiego adwokata z Brodów.

SPRZYKRZYŁO MU SIĘ ŻYCIE. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ul. Chodkiewicza, gdzie 30-letni Tomasz Saniternik w zamiarze samobójczym, zadał sobie kilka ran nożem w piersi. Po opatrzeniu desperata karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Drogi, wiodące do zwycięstwa parlamentaryzmu.

Staraniem „Koła Studjów“ chrześcijańsko-społecznych w Krakowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 października 1929 r. o godzinie 7-mej wieczór w sali przy ul. Potockiego L. 11. V. Wieczór Dyskusyjny. Zagai Wieczór **naczelny redaktor „Głosu Narodu“ Jan Matyasik, na temat: „Drogi, wiodące do zwycięstwa parlamentaryzmu“.**

WYCIECZKA ZW. OFICERÓW REZERWY DO PARYŻA zapowiada się jaknajlepiej, dzięki wielce interesującemu programowi. Francuskie władze oraz organizacje wojskowe przygotowują odpowiednie przyjęcie pierwszej wizycie polskich oficerów rezerwy. Dokładny dzień odjazdu ustalony będzie po otrzymaniu wiadomości z French Line o dacie odjazdu specjalnie przygotowanego statku „POLOGNE“ z Hawru. Powrót statkiem da możność wypoczynku po trudach podróży zwłaszcza iż w tym okresie zazwyczaj podróże odbywają się w korzystnych warunkach atmosferycznych. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Wycieczki, Łódź, Park Sienkiewicza. Wpłaty przyjmuje Łódź, Oddz. Banku Gospod. Krajowego L. 2853. Uczestnictwo wynosi klasą III. 550 zł., kl. II. — 650 zł. Lista uczestników zamkniętą będzie 20 listopada r. b.

NASZE OBOWIĄZKI WZGLĘDEM MISJI. Odczyt na ten temat wygłosi Ks. Dr. Mateusz Jeż w Sekretarjacie Katol. Związku Polek, Rynek gł. L. 9 I-sze piętro, w sobotę dnia 19 b. m. o godz. 6-tej wieczór. Goście mile widziani.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Wiele hałasu o nic“.
Sobota: „Wiele hałasu o nic“.
Niedziela po południu: „Konfederaci Barscy“ i „Przyjaciele“ (ceny zniżone). Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 150-tej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego).
Niedziela wieczór: „Wiele hałasu o nic“.
Poniedziałek: „Niezłomna żona“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Wiele hałasu o nic“.
Sroda: „Mysz kościelna“.
Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

„GONG“.

Sobota: „Podniebnym szlakiem“.
Niedziela: „Podniebnym szlakiem“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Djablica z Trypolisu“.
BAGATELA: „Grzechy ojców“ (Emil Jannings).
SZTUKA: „Asfalt“.
UCIECHA: „Miłosny szept nocy“.
NOWOŚCI: „Grzechy ojców“ (Emil Jannings).
WARSZAWA: „Smiertelna krzywda“.
CORSO: „Ochotnik“ (Lavry Lemen).

—o—

„WIELE HAŁASU O NIC“. W dążeniu do zapewnienia teatrowi, obok nowości aktualnych, żelaznego repertuaru dzieł klasycznych, wznawia teatr dzisiaj w sobotę najjaśniejszą i najbardziej pogodną z komedyj Szekspira „Wiele hałasu o nic“, niegraną w Krakowie od lat szeregu. Klasyczną parę kłótliwych kochanków Beatrix i Benedykta odtwarzają pp. Zaklicka i Szymański, ich liryczne przeciwstawienie Hero i Klaudia pp. Kossocka i Burnatowicz, Księcia Aragonji p. W. Nowakowski, intryganta Don Juana z satelitami pp. Grolicki, Miarczyński, Kaczmarski, sędziego Dogbery i jego pomocnika pp. Leliwa i Fabisiak, zaś Don Leonato reprezentują pp. Kułakowski, Senowski, Turski, Dąbrowski, Kostecka, Osuchowska. „Wiele hałasu o nic“ powtórzone będzie jutro i zajmie repertuar przyszłego tygodnia naprzemian z „Niezłomną żoną“ (na przedstawieniu popularnem) i „Myszą kościelną“. Jutro po południu w związku z uroczystością Pułaskiego, fragment „Konfederatów Barskich“ Mickiewicza, oraz wojskowa komedja Fredry „Przyjaciele“.

REDUTA Z OSTERWĄ W KRAKOWIE. Dziś i jutro jeszcze na nowo stworzonej scenie w Starym Teatrze odegra wileńska Reduta z Juljuszem Osterwą na czele, arcydzieło komedjowe Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“. Wczorajsze pierwsze przedstawienie zgromadziło tłumną publiczność, podziwiającą ten niepospolicie zgrany zespół i wspaniałą grę Juljusza Osterwy. Bilety na przedstawienie Reduty sprzedaje kasa Starego Teatru.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY, Rajska 12. W niedzielę dnia 20 b. m. odegrana zostanie najładniejsza z dotychczasowych bajek p. t. „Baba Jaga“, w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami. Początek przedstawienia o godz 11.30 przed południem. Przedsprzedaż biletów w handlu WP. Rudnicki, Linja A—B.

—o—

NEKROLOGJA.

Matka Machayów.

Z pewnością mało będzie w wykształconych naszych kołach ludzi, którzyby nie znali nazwiska Machayów. Łączy się z niem pozyskanie dla Polski kilkudziesięciu gmin spiskich i orawskich, a przypomina rodzinę, która w przeciągu kilku lat decydujących o granicach południowych naszego państwa, promieniowała z siebie najczystszy, bezinteresowny i gorący partjotyzm polski. Przypomina to nazwisko Ks. Ferdynanda Machaya, który — można powiedzieć — niebo i ziemię poruszył, do Wilsona do Paryża się wybrał, by ukochanej Orawy choć część z polską Macierzą złączyć, który swym duchowo-narodowym dziejom dał wyraz w książce szczerej i głębokiej: „Moja droga do Polski“. Przypomina Ks. Karola Machaya, obecnie proboszcza w Lipnicy, który wraz z ks. ks. Sikorą Ant. i Eugenjuszem, i Buroniem stanowczo za Polską się oświadczył i lud orawski do Polski pociągnął. Przypomina ich siostrę, dziś nauczycielkę na Lipnicy, która nie tylko działała, ale i cierpiała dla Polski.

To czcigodne rodzeństwo straciło w tych dniach matkę, ś. p. Marję ze Zwolińskich Machayową, — matkę najlepszą i Polkę, która w prostej swej duszy pielęgnowała zawsze miłość polskiej modlitwy, polskiego pacierza i polskiej pieśni. Nie można było bez wzruszenia patrzyć na tę staruszkę, gdy po złączeniu Orawy z Polską, pierwszy raz oglądała Kraków w towarzystwie swych dzieci. Cieszyła się każdym kościołem, płakała z radości, że się mogła w nich modlić.

Niestety nie będzie na jej pogrzebie jednego z synów, Ks. Ferdynanda, który w tej chwili bawi zagranicą na studjach. Dopiero wczoraj piszący te słowa otrzymał od niego kartkę z München-Gladbach... Zastąpią go jednak inni, przybędzie inteligencja i lud z Orawy, aby ostatnią oddać posługę matce-góralce, która tak pięknie wychować umiała swe dzieci, że wzorem może być Matki-Polki. R. i. p.

Dzieciom zmarłej, które zaliczamy do grona naszych przyjaciół, redakcja „Głosu Narodu“ wyraża serdeczne współczucie.

Z posiedzenia Rady miasta.

Dlaczego Prezydjum nie składa sprawozdania z działalności kamieniołomów w Miękini? — Przedłużenie prawa poboru dodatku miejskiego do podatków państwowych. — Redukcja etatów lekarzy szkolnych. — O utrzymanie szpitala Kasy Chorych.

Po dyskusji nad sprawą budowy Bibljoteki Jagiellońskiej i Kliniki ginekologicznej — na czwartowem posiedzeniu Rady m. Krakowa przystąpiono do wyboru pięciu delegatów do Rady Nadzorczej kamieniołomów miast małopolskich. Delegatami wybrano: prez. Rollego, wiceprez. Ostrowskiego, oraz radców: inż. Perosia, inż. Turskiego i Kluczkę. Radca poseł **Puchałka (Ch. D.)** zainterpelował prezydenta w sprawie gospodarki zarządu kamieniołomów w Miękini. **Prezydjum nie przedstawiło dotąd Radzie sprawozdania z działalności kamieniołomów, a dochodzące z różnych stron wiadomości nie świadczą korzystnie o tych zakładach.** Mówi się o redukcji robotników kopalni, o wyczerpujących się zasobach kopalnianych, o niskiej klasie produktów itd. Prez. Rolle oświadcza, że kamieniołomy miast małopolskich w Miękini mają olbrzymie zamówienia na tłuczeń porfiru pod progi kolejowe, że nieznaczna redukcja personalu jest objawem sporadycznym i stoi w związku z wypłatami zarządu kolejowego za dostawy materjału. Miękinia produkuje w 7 proc. kostkę porfirową, a wobec silnego popytu za bazaltem i andezytem jako materjałem znacznie twardszym od porfiru, nabyła sama złomy andezytu, aby sprostać potrzebom w tym kierunku.

Po tem intermezzo, Rada miasta uchwaliła pierwszeństwo hipoteczne dla Twa Wzaj. Pomocy niższych funkcjonarjuszy miejsk. w kwocie 96.000 zł. na rzecz długoterminowej pożyczki jaką Tow. ma otrzymać z Banku Gospodarstwa Krajowego, poczem uchwalono przedłużenie na rok 1930 prawa pobierania przez miasto dodatków gminnych do państwowych podatków: gruntowego, od nieruchomości i przemysłowego.

Następnie prez. Rolle udzielił odpowiedzi na interpelacje zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu Rady. Odpowiedź dotyczyła m. in. interpelacji radcy miejskiego **Szulca,** który stwierdził, że od dwóch lat w budżecie gminy m. Krakowa preliminowano płace na 10-ciu lekarzy szkolnych, dotąd jednak pełni te obowiązki tylko 8-miu lekarzy, którzy przy najlepszych chęciach nie są w możności wykonywać należycie powierzonych im obowiązków. Według wyjaśnień prezydenta — na czwartkowej Radzie — budżet przewidywał istotnie płace dla 10-ciu lekarzy szkolnych, jednak z braku funduszów dwa miejsca nie zostały obsadzone! Na zgłoszoną dawniej interpelację radcy Marskiego przewodniczący odpowiada, że na pokrycie szkód wynikłych z powodu wybuchu prochowni w Witkowicach przyznał rząd 250.000 zł., z czego osoby prywatne otrzymały 167.000 zł., a miasto na pokrycie własnych szkód 80.000 zł.

Wiceprezydent Wielgus udziela wyjaśnień w sprawie interpelacji posła Puchałki co do godzin handlu na placach targowych, a na interpelację dotyczącą rezerw opałowych zapewnia Radę, że miasto będzie należycie zaopatrzone w środki opałowe na zimę.

W końcu klub socjalistyczny wysunął na tapet obrad sprawę szpitala Kasy Chorych na Prądniku Białym. Rada miejska uznała potrzebę dokończenia budowy tego szpitala w zarządzie Kasy Chorych wobec ogromnego przepełnienia chorymi wszystkich szpitali krakowskich.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Życie gospodarczo-społeczne.

Za miesiąc ukonstytuuje się Nacz. Rada Rzemieślnicza.

PRACE NAD STATUTEM W TOKU.

W ciągu najbliższych czterech tygodni wykończony będzie statut Naczelnej Rady Rzemiosła, której powołanie do życia uchwalił **ogólno-polski Zjazd Rzemieślniczy w Poznaniu.**

Instytucja ta, według projektu komisji statutowej ma się składać z **46 przedstawicieli stowarzyszeń rzemieślniczych całej Polski,** innemi słowy organizacja ta opierać się będzie **na zrzeszeniach rzemieślniczych,** działających na podstawie ustawy o stowarzyszeniach.

Wynika z tego, że cechy, jako takie, nie ujęte zostaną ramą organizacyji, a to z tego względu, że podlegają one ustawie przemysłowej, która nie dopuszcza jakiejś innej formy organizacyjnej. Mimo to jednak przedstawiciele cechów wejdą w skład rady w formie takiej, która zapewni ich współpracę z Radą Naczelną.

Na tego rodzaju rozwiązanie sprawy zgodziły się już wszystkie organizacje krajowe.

—oo—

22 dolary od stu — rocznie,

Drożyzna prywatnego kredytu. — Lukratywne zarobki pośredników.

Mimo ciasnoty gotówkowej na rynku publicznym, można, i to wcale łatwo, otrzymać **pożyczkę w dolarach prywatnie, na 13 do 15 procent od sta.** Możnaby z tym procentem wytrzymać nawet przy budowlach, niestety procent ten podwyższają do 20 i więcej procent. **opłaty notarjalne, sądowe oraz pośrednictwo, gdyż bez pośrednika pożyczki dostać poprostu nie można.** Dla ilustracji podamy tu całość kosztów np. od pożyczki 2000 dolarów na 15%.

procent rocznie	300.—	dol.
pośrednictwo	80.—	„
skrypt, podanie hipoteczne, załatwienie w hipotece	20.—	„
notarjusz	2.—	„
stemple	3.—	„
należytość intabulacyjna	17.—	„
należytość skarbowa	11.—	„
koszta ekstabulacyjne	10.—	„
Razem	**443.—**	„

Pożyczka wypada tedy rocznie na 22.2% **rocznie.** Być może, że w niejednym wypadku koszta wypadną taniej, zależnie od kancelarji adwokackiej i pośrednika (np. koszta ekstabulacji), ale typ ogólny nie ulegnie wielkiej zmianie. Przy takich kosztach pożyczki, budować istotnie trudno. (e).

—o—

Chleb łaskawy w Izbie przem.-handlowej

Dyrektorem Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie był dotychczas b. minister komunikacji, p. Romocki. Wobec jego ustąpienia wejść ma na to stanowisko drugi b. minister, tym razem smutnej pamięci minister oświaty, p. Dobrucki, który jest... doktorem medycyny.

—o—

Kalendarz podatkowy na bież. kwartał.

W miesiącach październiku, listopadzie i grudniu zapada płatność następujących podatków:

do 15 października 3 **zaliczka kwartalna na podatek obrotowy** na rok 1929;

1 listopada ewentualnie w 30 dni po doręczeniu nakazu płatniczego **podatek dochodowy** wymierzony na podstawie zeznań za rok 1929 (względnie różnica między wymierzonym definitywnie a zapłaconym w terminie do 1 maja b. r.);

do 10 grudnia br. **rata podatku majątkowego na rok 1929** zarządzona rozp. min. skarbu z 16 lipca 1929 r. L. DV. 3991/2, przyczem się zauważa, że w niniejszym wypadku 14-dniowy termin ulgowy nie ma zastosowania;

od 15 października do 15 listopada 2-ga rata podatku **gruntowego** za rok 1929;

w ciągu listopada **podatek od nieruchomości** za 3 kwartał oraz **lokali i placów** za 4 kwartał b. r.;

zaliczki miesięczne na **podatek od obrotu** do 15 każdego miesiąca za miesiąc poprzedni przez przedsiębiorstwa I i II kategorji handlowej i I do V kategorji przemysłowej prowadzące prawidłową rachunkowość;

podatek **dochodowy** wedle 2 działu (od uposażeń) do dni 7-miu od daty każdorazowej wpłaty;

wszelkie zaległe oraz odroczone względnie rozłożone na raty podatki o ile termin odroczeń względnie rat upłynęły.

—o—

Salon gospodarstwa domowego w Paryżu

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia, iż „Instytut Narodowy Badań i Wynalazków“ w Paryżu organizuje w czasie od 30 stycznia do 16 lutego 1930 r. w Grand Palais „Salon gospodarstwa domowego“. Wystawiane być mogą wszelkie aparaty wyrobu francuskiego i zagranicznego, służące do ułatwienia robót, związanych z gospodarstwem domowem i domowym komfortem.

Bliższych wyjaśnień udziela Attache handlowy przy Ambasadzie Francuskiej w Warszawie, Al. Ujazdowska 19.

BEZROBOCIE ZNÓW ROŚNIE.

W ubiegłym tygodniu ogólna ilość bezrobotnych wynosiła 85.081. **Liczba bezrobotnych wzrosła w ten sposób o 1.741 osób.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

2.934,641.480 zł.

Wydatki państwa według preliminarza na rok 1930/31.

Korekta preliminarza budżetowego na rok 1930/31 została już w 2/3 zakończona, druk zaś zostanie ukończony w ciągu tygodnia.

Wydatki zwyczajne zostały ostatecznie ustalone na sumę **2.745.544.453,** nadzwyczajne zaś na 168.951.376 — **łącznie — 2.914.945.829.** Ponadto art. 3 preliminarza przewiduje dopłaty ze skarbu państwa na rzecz niektórych przedsiębiorstw państwowych w kwocie 20.245.651. **Ogólną więc umę wydatków ustalono zatem na 2.934.741.480.**

KREDYTY NA BUDOWĘ MOSTÓW I REGULACJĘ RZEK.

Preliminarz ministerstwa robót publicznych przewiduje 9 milj. zł., na utrzymanie mostów i regulację rzek żeglownych 17.800 tys. zł., na utrzymanie i regulację rzek spławnych 4 milj. zł., na utrzymanie sztucznych dróg wodnych 2 milj. zł., na konserwację dróg lądowych 41 milj. zł., na budowę mostów na drogach państwowych 3 milj. zł. Na gmachy państwowe (konserwacja i utrzymanie) przewiduje preliminarz 5 milj. zł.

W budżecie min. przemysłu i handlu pomieszczono wydatki związane z budową portu w Gdyni w kwocie 23.600.000 zł.

Budowa stacji kwarantannowej w Gdyni

W odległości 4 km. na północ od portu gdyńskiego ma powstać stacja **kwarantannowa.** Budowa będzie rozpoczęta **jeszcze w bież. roku,** a na wiosnę częściowo zostanie oddana do użytku. Zaczęto tam już budować **przystań dla motorówek** kwarantannowych.

Lekka poprawa w akcjach.

Dzień wczorajszy przyniósł lekkie ożywienie rynku akcyjnego. Interesowano się zwłaszcza **Bankiem Polskim i Chodorowem,** jednakże przy tendencji utrzymanej. Z papierów procentowych pożyczka inwestycyjna **słabsza w kursie,** podczas gdy dolarówka zwyżkowa.

Płacono: Bank Polski 167 zł; Parowozy 24 zł; Firley 49.75 zł; Chodorów 160 zł; dolarówka 63.50 zł; pożyczka inwestycyjna 117—117.25 zł; Gazy wschodnie 21 zł; Gazy zachodnie 20 gr; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.87½—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.89—8.90 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 359.10, 360.00, 358.20; Londyn 43.43¾, 43.54¼, 43.33; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.67, 35.16, 34.98; Szwajcarja 172.52, 172.96, 172.10; Sztokholm 239.48, 240.08, 238.88; Wiedeń 125.35, 125.66, 125.04; Włochy 46.71, 46.82, 46.60; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.92; Praga 26.39¼, 26.45¼, 26.33.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 127 — Bank Handlowy 119 — Bank Polski 167, 167½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 28 — Firley 51 — Lilpop 28½ — Ostrowiec seria B. I. i II. em. 84 — Parowozy I. i II. em. 25 — Starachowice 20.25.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118, 117¾, 118 — 5% konwersyjna 50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.34¼, Londyn 25.17¾, Nowy Jork 5.16.95, Belgja 72.20, Włochy 27.06¼, Hiszpanja 74.10, Holandja 208.12½, Berlin 123.39, Wiedeń 72.67, Sztokholm 138.75, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.27½, Sofja 3.75, Praga 15.30½, **Warszawa 58,** Budapeszt 90.30, Białogród 9.12½, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.18, Helsingfors 216.75.

NA RYNKU ZBOŻOWYM ZASTÓJ.

Na giełdzie zbożowej nie zanotowano wczoraj żadnych cen zboża i mąki. Przedmiotem tranzakcji była jedynie **fasola i ziarna soji.** Notowano: soja śrut 110—120 zł., fasola cukrowa biała wybierana ręcznie 105—110 zł., okrągła fasola cukrowa biała 88—90 zł., fasola mieszana 55—60 zł., fasola „Wachtel“ 53—55 zł.

Naogół panuje na rynku zbożowym usposobienie spokojne.

✝

Ignacy Zajączkowski

adjunkt leśnictwa w Stryszawie w Dobrach Hr. Tarnowskiego

zmarł w szpitalu w Żywcu, dnia 16-go października b. r. zaopatrzony św. Sakramentami.

Zmarły cieszył się sympatją u podwładnych, szczególnie słynął z litości nad ubogimi.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Niezrozumiałe uprzywilejowanie żydowskiej piekarni.

Żydzi prowadzą przedsiębiorstwo, na które nie zezwolono Związkowi Robotników piekarskich.

Ze sfer przemysłowych z Podgórza otrzymujemy następujące uwagi:

Przez dłuższy czas prowadził **konsum kolejowy w Podgórzu** własną piekarnię przy ul. Tarnowskiego 7, wypiekając chleb dla swoich członków. Z chwilą wprowadzenia wolnego handlu konsum kolej. **zwinął to przedsiębiorstwo, wydzierżawiając lokal piekarni Związkowi Robotników Piekarskich,** a to celem nie pozbawienia pracy piekarzy byłej piekarni. Po pewnym czasie zjawiła się w tymże lokalu komisja sanitarna **z ramienia Ministerstwa,** która orzekła, że lokal w którym mieści się piekarnia **nie nadaje się na ten cel, a to ze względ. hygjenicznych,** gdyż piekarnia znajduje się w głębokiej suterenie. Wydano polecenie **natychmiastowego zamknięcia piekarni.** Zw. Rob. Piek. poddał się orzeczeniu komisji wynajmując nowy lokal na piekarnię. Zamknięty lokal został jednak po paru miesiącach **wydzierżawiony 2 żydom, którzy uruchomili w nim piekarnię i po dzień dzisiejszy wypiekają tam pieczywo.**

Czy i kto zniósł orzeczenie komisji nie wiadomo, faktem jest, że w tym samym lokalu, który zgodnie zresztą z rzeczywistością i orzeczeniem komisji sanitarnej nie nadaje się na tego rodzaju przedsiębiorstwo, nadal się pieczywo wypieka. **Zaszły tylko zmiany w osobach prowadzących interes, lecz nie w samym rodzaju produkcji.** Z tego wynikałoby, że orzeczenie komisji sanitarnej **odnosiło się tylko do katolików,** a nie ma zastasowania do żydów stwarzając dla nich jakieś bliżej niezrozumiałe stanowisko uprzywilejowane.

Sfery przemysłowo-handlowe dzielnicy Podgórskiej zwracają się do władz o wyjaśnienie, **na jakiej podstawie uruchomili żydzi piekarnię, której prowadzenie zabroniła swego czasu Komisja Sanitarna, katolickiemu Związk. Robotników Piekarskich?** Interesowane sfery oczekują z niecierpliwością tego wyjaśnienia, nadmieniając że analogiczny wypadek zaszedł z inną piekarnią w Podgórzu, znajdującą się również w rękach żydowskich.

Radjo.

Niedziela 20 października.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania: 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej i komunikat meteorologiczny; 12.10 Trnsmisja z Warszawy; 14 Pogadanka dla rolników: inż. M. Nowak: „Nasze pastwiska“; 14.20 Transmisja muzyki z Warszawy; 14.30 „Z zagadnień drobiarskich, część I.“ — wygł. inż. dr. K. Wodzicki; 14.50 Transmisja z Warszawy; 15 Dr. W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 1520 Transmisja z Warszawy; 16 Transmisja z Katowic; 17.15 Odczyt p. t.: „W kręgu legendy beskidzkiej“ — wygł. p. W. Midowicz; 17.40 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.10 „Wieczór spiski“ — poświęcony pięknu ziemi i ludu Spisza, z jego poezją, pieśniami i muzyką ludową w wykonaniu Spiszaków. Słowo wstępne wygł. dr. Wł. Semkowicz, prof. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu z Warszawy; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; program na dzień następny; komunikaty; 20.30 Transmisja z Katowic; 22 Transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy; 23 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Poznania; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Porządek w podwórzu“; 14.20 Muzyka; 14.30 „Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, a spółdzielczość“ — wygł. p. A. Zacharski; 14.50 Muzyka; 15 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“ — dyr. Mędrzecki; 15.20 Muzyka; 16 „Z przeżyć i dziejów narodu“ — prof. H. Mościcki; 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 16.40 „W bratnim kraju“ — wrażenia z podróży do Czechosłowacji — red. Z. Kleszczyński; 16.55 Koncert z płyt gramofonowych! 17.15 „W świecie atomów i elektronów“ — dr. F. Burdecki; 17.40 Koncert orkiestry Repr. Pol. P. pod dyr. Al Sielskiego; 19 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.25 Dr. E. Breiter: „Literat na sali sądowej“; 19.40 Program na dzień następny. Wiadomości bieżące; 19.58 Sygnał czasu; 20.05 Koncert orkiestry ludowej St. Namysłowskiego; 21.10 Kwadrans literacki: fragment z powieści St. Rembeka p. t. „Nagan“; 21.35 Recital Alfreda Hoena; 22 Red. Grek: „Bled — wyspa cudów“; 22.15 Komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Katowice (408.7). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, oraz komunikat meteorologiczny; 12.10 Transmisja z Warszawy; 14 Przerwa; 15 Transmisja z Warszawy; 15.20 Ks. Dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Zadania szkoły i domu rodzicielskiego“; 15.40 Prof. Bogocz: „W jaki sposób uchronić w przyszłości sadownictwo przed ostremi zimnami?“; 16 Koncert popołudniowy z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. w Katowicach; 17.16 A. Moszkowski: „Na szachownicy“; 17.40 Koncert popołudniowy z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.10 Transmisja z Krakowa. Słowo wstępne wygłosi dr. Wł. Semkowicz, prof. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu: 20 K Rutkowski, artysta-malarz: „Na Bretońskiem wybrzeżu“; 20.30 Koncert; 21.10 Transmisja z Warszawy; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22 Transmisja z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Władze francuskie nie wydadzą Biesiedowskiego Sowietom.

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.). Sprawa Biesiedowskiego nie przestaje być tematem rozmów. W kołach sowieckich utrzymują, że Biesiedowski wystosował list do Litwinowa, grożący, że w razie zastosowania represyj wobec jego krewnych, przebywających na terenie ZSSR. albo w razie prześladowania go przez agentów G. P. U. ogłosi rewelacje, kompromitujące działalność sowieckich placówek dyplomatycznych zagranicą. Ambasador francuski w Moskwie Herbette miał oświadczyć Litwinowowi, że władze francuskie uważają Biesiedowskiego za emigranta politycznego i nie wydadzą go Sowietom.

Prezydent Portugalji u króla hiszpańskiego

Madryt. (AW.) Prezydent Portugalji generał Sarmona w towarzystwie portugalskiego prezesa ministrów Ievns — Ferraza i ministra spraw zagranicznych de Fenseca oraz innych członków gabinetu przybył do Madrytu, celem złożenia oficjalnej wizyty rządowi hiszpańskiemu. Na dworcu oczekiwali gości portugalskich król hiszpański Alfons XIII, dyktator Primo de Rivera, członkowie rządu hiszpańskiego i wyżsi urzędnicy. Goście portugalscy udali się na zamek królewski wśród owacyj zgromadzonej publiczności.

—oOo—

NIETRZEŹWI UCZNIOWIE W TRZEŹWEJ FINLANDJI.

Helsingfors (AW). W Finlandji jak wiadomo, obowiązuje ustawa prohibicyjna. Tym czasem w miejscowości Fredrikshamn uczniowie i uczennice jednej z klas szkoły miejskiej przybyli na lekcję w stanie nietrzeźwym. W mieszkaniu jednego z uczniów znaleziono 20 litrów spirytusu.

Ks. Tomasz Graboś

Katecheta szkół powsz. w Milówce koło Żywca,

przeżywszy lat 50,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w piątek dnia 18 października 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 21-go b. m. przed południem, o czem zawiadamia

Urząd parafjalny w Milówce.

Po zamknięciu kroniki.

Krwawe zajście na Kazimierzu.

Wczoraj wieczór dzielnica Kazimierz w Krakowie była widownią krwawego zajścia, jakie rozegrało się między policją a bandytami. Przodownik policji Andrzej Sterecki śledząc pewnego podejrzanego osobnika przystąpił do legitymowania go. W tym czasie podeszło do nich dwóch mężczyzn, z których jeden podsunął przytrzymanemu towarzyszowi rewolwer. Opryszek nie wiele myśląc strzelił do posterunkowego, raniąc go w brzuch. Policjant upadł na ziemię, brocząc krwią, a bandyci rzucili się do ucieczki.

Zaalarmowani odgłosem strzałów posterunkowi z przyległych ulic przybyli na miejsce, a widząc uciekających bandytów rzucili się za nimi w pogoń. Wywiązała się strzelanina rewolwerowa, w czasie której został ranny również w brzuch przechodzień, Eljasz Fuchsman. Obu rannych przewieziono w groźnym stanie do szpitala. Policja wszczęła energiczny pościg za apaszami.

NA PROGRAM NIEDZIELNEJ AKADEMJI KU CZCI PUŁASKIEGO.

w sali Rady m. Krakowa złożą się: słowo wstępne prof. Dr. Juljana Nowaka, odczyt o Pułaskim prof. Dr. Konopczyńskiego i produkcje muzyczne orkiestry 20 pp.

—

ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. GEN. TADEUSZA ROZWADOWSKIEGO, jako w pierwszą rocznicę śmierci zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, w kościele OO. Kapucynów, dziś w sobotę o 9 rano.

Rozbieżność w rokowaniach o likwidację

MIENIA NIEMIECKIEGO W POLSCE.

Warszawa. 18 10. (Tel. wł.) Korespondencja „Deutsche Demokrat Zeitungdienst" donosi, że stronnictwa niemieckie śledzą z napiętą uwagą przebieg rokowań polsko-niemieckich w Warszawie. Podczas narad nad planem Younga w Paryżu jedna z komisyj t. zw. komisja likwidacji zajmowała się również sprawą likwidacji własności niemieckiej w Polsce. W wyniku narad w planie Younga zalecono rządom z chwilą przyjęcia planu zaniechanie likwidacji prywatnej własności oraz generalne wyrównanie wzajemnych pretensyj. Pod tym względem stanowiska Polski i Niemiec są rozbieżne. Rząd polski w przeciwieństwie do niemieckiego uważa, że likwidacja niemieckiej własności w Polsce ma charakter polityczny, a nie prywatny i dlatego nie podlega planowi Younga. Natomiast wedle zaleceń tego planu co do wyrównania wzajemnych pretensyj Polska domaga się zlikwidowania sądów rozjemczych, czemu sprzeciwiają się Niemcy w obawie, aby to nie było równoznaczne ze zrzeczeniem się pretensyj, wynikłych z powodu dokonanej likwidacji własności niemieckiej w Polsce. Nadto rząd niemiecki dąży do osiągnięcia w rokowaniach z Polską zrzeczenia się przez rząd polski prawa wykupu w wypadkach dziedziczenia lub sprzedaży własności ziemskiej rozparcelowanej za czasów niemieckich przez komisję osadniczą. Niemcy odmawiają w tym względzie Polsce prawa do uważania się za prawnego następcę komisji osadniczej. Chodzi tu o 12.000 rodzin niemieckich.

—o—

Wiosna przyniesie rozbrojenie na morzu?

Mac Donald będzie pertraktował z Italją i Japonją w szczery sposób.

Ottawa. 18 10. (PAT.) Odpowiadając na przemówienie powitalne premjera kanadyjskiego Mackenzie King'a w czasie obiadu wydanego na jego cześć przez rząd kanadyjski Mac Donald oświadczył, iż wraca do Londynu aby podjąć z Francją, Italją i Japonją rozmowy w ten sam szczery i otwarty sposób, w jaki prowadzone były rozmowy z Ameryką. Premjer ma nadzieję, że porozumienie osiągnięte będzie na wiosnę. Będzie to, zdaniem Mac Donalda, największy i najbardziej doniosły w historji świata krok naprzód w kierunku pokoju powszechnego. O przebiegu tych rozmów dominja będą informowane, a jeżeli jakikolwiek inny kraj wyrazi pragnienie otrzymania w tej sprawie informacyj, to otrzyma je. Ze Stanami Zjednoczonemi nie zawarto układu odrębnego, gdyż obie strony zdając sobie sprawę z istnienia świata zewnętrznego, nie pragnęły narzucać mu swojej woli i nie chciały, by różnice w ich poglądach przeszkodziły zawarciu porozumienia światowego. W przemówieniu swojem premjer kanadyjski podkreślił, iż Hoover i Mac Donald dali światu wspaniały przykład świadczący o tem, że dobra wola narodów może rozwijać się na drodze wspólnych konferencyj.

Oddziały białogwardzistów wtargnęły do Mongolji.

Londyn, (AW). Z Władywostoku donoszą, iż dobrze uzbrojony oddział składający się z Mongołów, burjatów i Rosjan wtargnął do Mongolji pod dowództwem niejakiego Merce, celem wywołania powstania przeciw rządowi sowieckiemu. Oddział liczący 2.000 ludzi Merce w r. ub. odegrał dość dużą rolę w Kominternie, pracując w sekcji mongolskiej. Okazało się jednak, iż Merce jest agentem japońskiego sztabu generalnego i że udało mu się ukraść ważne dokumenty tajne. Merce nie aresztowano, bowiem zdążył zbiec do Japonji. W okręgu amurskim oddział b. oficera Sawieljewa, wkroczył na terytorjum sowieckie w okolicach posterunku granicznego Nr. 86 i po zaciętej walce wziął do niewoli 2 oficerów i 18 żołnierzy. Następnie oddział zawrócił na terytorjum chińskie.

Zacięte walki w Mandżurji.

Londyn, 18. 10. (AW). Z Charbina donoszą, iż w okolicach Itkiank i Futing toczą się zacięte walki między oddziałami armji czerwonej i wojskami chińskiemi. Miejscowość Futing jest poważnie zagrożona. Dowództwo wojsk chińskich wysłało, celem wzmocnienie oddziałów walczących z armją czerwoną, posiłki 2.400 żołnierzy, którzy za wszelką cenę mają odeprzeć ataki sowieckie.

KRACH NA GIEŁDZIE W SZANGHAJU.

Szanghaj. (AW.) W związku z nowym konfliktem między Nankinem a północnemi Chinami i widmem nowej wojny domowej, na giełdzie szanghajskiej nastąpił krach. Szczególnie spadły akcje przedsiębiorstw bawełnianych. W kołach giełdowych obawiają się, iż konflikt obecny nie będzie mógł być rozstrzygnięty w drodze pokojowej.

—o—

Straż pograniczna i policja pomagała przemytnikom w New-Yersey.

Nowy Jork, 18. 10. (PAT). Śledztwo prowadzone w sprawie niedozwolonego handlu napojami alkoholowemi doprowadziło do wykrycia dwu ksiąg rachunkowych, zawierających dane, które wskazują, że banki w New Yersey, członkowie straży pogranicznej, członkowie sądownictwa, a także policji lokalnej stanu New Yersey brali udział w kontrabandzie. Ze śledztwa wynika, że organizacja w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy miała zysku w wysokości 2 miljonów dolarów, przyczem przywódcy podzielili się sumą wynoszącą 23% ze zysku ogólnego.

—o—

Warszawa. 18 10. (Tel. wł.) Projekt ustawy o podatku obrotowym będzie w najbliższym czasie wykończony przez ministerstwo skarbu i odesłany na radę ministrów.

Nowy Jork, 18. 10. (PAT). Samochód pancerny, w którym przewożono sumę 63.000 dolarów, został napadnięty na Lower Broadway przez uzbrojonych bandytów. Szczegóły rabunku są trzymane w tajemnicy wobec toczącego się śledztwa.

Rektorzy wyższych uczelni warszawskich u prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 18. 10. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj w godzinach przedpołudniowych rektorów wyższych uczelni warszawskich, uniwersytetu, politechniki i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Następnie podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości, p. Sieczkowicza, zaś w południe ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego.

Rozwiązanie zarządu Kasy Chorych w Żywcu.

Zarząd i rada Kasy chorych w Żywcu zostały przez okręgowy urząd ubezpieczeń rozwiązane. Komisarzem zamianowano p. Jarosława Pańkowskiego dotychczasowego komisarza Kasy chorych w Nowym Targu.

Szpieg-włamywacz w rękach śląskiej policji.

Przed kilku dniami włamano się do powiatowej komendy uzupełnień w Żywcu i skradziono szereg aktów wojskowych. Zuchwała kradzież zelektryzowała policję, która po energicznem śledztwie przychwyciła jej sprawcę, niejakiego Ungera Rudolfa, w chwili gdy koło Tarnowskich Gór zamierzał uciec nielegalnie do Niemiec. Unger, jak wynika ze śledztwa, pracował na rzecz wywiadu ościennego państwa, a nie mogąc poszczycić się żadnym sukcesem, odważył się na zuchwałą kradzież, która i tak nie dała mu pożądanego rezultatu, bowiem, skradzione akta nie przedstawiały żadnej wartości i potrzebne były PKU li tylko do celów ewidencyjnych.

—o—

Poincare podda się operacji w przyszłym tygodniu.

Paryż, 18. 10. (PAT). Stan zdrowia Poincarego jest w dalszym ciągu zadawalający wobec czego druga operacja zostanie zapewne dokonana w przyszłym tygodniu. Na dzisiejszem konsyljum lekarzy zostanie oznaczona data operacji.

STEROWIEC R. 101 WYSTARTOWAŁ DO PRÓBNEGO LOTU.

Londyn, 18. 10. (PAT). Sterowiec R. 101, na którego pokładzie znajdowało się 50 osób załogi i kilku pasażerów, odleciał dziś z Gardington w celu dokonania nowego lotu próbnego, który ma trwać 9 godzin. Pogoda była sprzyjająca.

SPORTOWCY W CZECHOSŁOWACJI AGITUJĄ.

Wiedeń, 18. 10. (PAT). Dzienniki sportowe donoszą z Pragi, że z okazji wyborów do czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego tamtejsze koła sportowe uprawiają żywą agitację na wiecach, w przebiegu których skłaniają do głosowania tylko takich kandydatów, którzy popierać będą w parlamencie interesy sportu czechosłowackiego.

ZAMACH NA MACEDOŃSKIEGO DZIAŁACZĄ POLITYCZNEGO.

Wiedeń, 18. 10. (PAT) Dzienniki donoszą, że z Sofji, że kilku mężczyzn dało wczoraj wieczorem szereg strzałów rewolwerowych do sekretarza politycznego macedońskiego komitetu narodowego Wassilowa. Wassilow został lekko ranny. Zamach ma charakter wybitnie polityczny.

CZARNY SZTANDAR NAD UNIWERSYTETEM W ZAGRZEBIU.

Zagrzeb. 18 10. (PAT.) Na wiadomość o wykonaniu wyroku na Wladimirze Gortanie studenci wywiesili na gmachu tamtejszego uniwersytetu czarny sztandar. W związku z wyrokiem trybunału nadzwyczajnego w Poli otrzymano cały szereg listów protestacyjnych.

Wiedeń, 18. 10. (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia. że rektor tamtejszego uniwersytetu zarządził zamknięcie uniwersytetu aż do odwołania, ze względu na powtarzające się demonstracje studentów.

STEROWIEC „VIGILAND" ULEGŁ ROZBICIU

Berlin, 18. 10. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, iż załoga sterowca Vigiland, który wczoraj wieczór uległ katastrofie udało się w ostatniej chwili uratować. Sterowiec zmuszony był we środę do ladowania w pobliżu Pitsburga z powodu gęstej mgły. We czwartek w chwili startu sterowiec został rzucony na mały budynek na lotnisku, ulegając rozbiciu.

—

Moskwa. (AW.) Rada komisarzy ludowych postanowiła przedłużyć urlop zdrowotny Cziczerina do 1 marca 1930 roku.

ANTONI MARCZYŃSKI. 24

Straszna noc.

Powieść sensacyjna (współczesna).

— Pozwólcie, panie kolego, — wtrącił, poczem zwrócił się do woźnego: — Czy ta kobieta wymieniła wyraźnie moje nazwisko?

Główka zaprzeczył. Ona mówiła tylko, że musi się widzieć z tym sędzią, który prowadzi sprawę morderstwa na Helu.

— Ah, tak... No, proszę ją wprowadzić.

Kiedy właściciel pięknej hodowli polipów w nosie zniknął za drzwiami, dwaj prawnicy spojrzeli na siebie wymownie.

— Mówiłem: cherchez la femme! — przypomniał Wątorek z triumfalnym uśmiechem.

— Zobaczymy jeszcze.

— Ale wartoby ją „przyczesać“ za tego wojewodę.

— O ile to prawda, co nasz niezrównany Główka mówił. On lubi koloryzować.

— Jestem pewien, że tym razem mówił prawdę... Jak się czasem trafi taki babsztyl, to...

Nie dokończył, bowiem w tym momencie drzwi otworzyły się, wkroczył majestatycznie nadęty Główka, a za nim „babsztyl“, który okazał się piękną, młodziutką dziewczyną.

— Oto petentka, która...

Stanowczy ruch ręki przerwał woźnemu interesująco się zapowiadającą prezentację. Wyszedł tedy urażony Główka, niosąc głowę hardo i z godnością... A dwaj prawnicy spoglądali przez chwilę w milczeniu na tę ładniutkę, której bladość i potulna minka zadawała kłam słowom woźnego... Taki słodki aniołek miałby się w ten sposób „stawiać“?

Przeciągające się milczenie zaciążyło rychło „babsztylowi“, który tak szybko na „słodkiego aniołka“ w opinji obydwóch mężczyzn zaawansował. Postąpiwszy na środek salki, zaczęła jednym tchem, jak gdyby sobie to przemówienie zdawna przygotowała i napamięć je wykuła:

— Nazywam się Jadwiga Owsikówna, choć Marcin nie jest moim ojcem. Niby, adoptowana córka. Przyszłam tu do pana sędziego wedle tego, co się zdarzyło na Helu w zeszłym tygodniu. Chciałam...

— Spokojnie, moje dziecko, — rzekł Gralski łagodnie, widząc wzrastające zdenerwowanie dziewczyny.

Słowa te odniosły skutek wręcz przeciwny.

— Ja nie mogę spokojnie mówić, — zakrzykła; — Panie sędzio,... mnie sumienie dręczy!

— Ehe, ehe, — zakaszlał znacząco Wątorek, wzamian za co otrzymał od Gralskiego „dyscyplinarne“ spojrzenie.

Po krótkim przystanku, Jaga ciągnęła dalej z wzrastającem wzburzeniem:

— Przyszłam tu,... do pana sędziego, aby wyznać mu całą... prawdę.

To krótkie wahanie nie uszło uwagi Gralskiego. Wykorzystując nową pauzę, wtrącił tonem pouczenia:

W sądzie należy mówić tylko prawdę. Sądu w błąd wprowadzać nie wolno, a za fałszywe zeznania jest kara... Więc proszę się uspokoić i powiedzieć mi całą prawdę... Zwracam jeszcze uwagę, że jeżeliby te zeznania dotyczyły twoich krewnych, to według ustawy możesz...

— Nie! — zakrzykła przerażona, nie rozumiejąc o co chodzi. Utkwiły jej tylko w pamięci pierwsze dwa zdania tego pouczenia i wstrząsnęły nią do głębi. Miała teraz tylko jedno gorące życzenie: zrzucić ten przeklęty ciężar z serca, a potem niech się dzieje, co chce. Widząc, że sędzia któremu przerwała wpół zdania, znowu usta otwiera, zaczęła z wielkim rozpędem: — nie mogę dłużej, panie sędzio. Niewinni ludzie cierpią, najpierw ten p. Leski, teraz znów głupi Ludwiś, niby Tracht,.. Ludwik Tracht,... Bóg wie kogo jutro posądzą i zamkną niewinnie, a tymczasem... — znów umilkła.

— Tymczasem, — wyrwał się Wątorek, ledwie mogący usiedzieć na krześle.

Jaga zapanowała wreszcie nad nerwami. Podeszła aż do biurka Gralskiego, spojrzała mu prosto w oczy i dokończyła głosem drżącym wprawdzie, lecz donośnym:

— Tymczasem Jana Kohnkego... zabiłam JA!

XIII.

Nie do snu było Marcinowi, choć miał za sobą dwie noce dosłownie bezsenne, chociaż napracował się jak koń, chcąc intensywnem zajęciem zagłuszyć tęsknotę za Jagą, choć monotonna pieśń morza przy akompanjamencie równie jednostajnego stuku silnika jest najskuteczniejszą kołysanką, a wczesnym rankiem najwięcej powieki ciążą.

Coraz częściej napadała go pokusa, by ster powierzyć Rzepie, a samemu zejść do kajuty i zdrzemnąć się na parę godzin, na godzinkę chociażby. I tak nie wcześniej spuszczą sieć na dno, jak dopiero wtedy, gdy kuter, zwrócony dziobem ku niewidzialnej długo jeszcze buczynie tczewskiego przylądka, znajdzie się gdzieś w połowie drogi między Jastarnią a Kuźnicami, bo w tamtych właśnie stronach wydarzył się ostatnio tak obfity połów. I sił by taki sen przysporzył, i myśli by przywiódł weselsze.

Ziewnął sobie Marcin serdecznie, upojony perspektywą smacznej drzemki, tak koniecznej w jego wieku, ale w tej samej chwili opadł go rój wyrzutów sumienia. Jakto? Ma spać, kiedy ona tam, biedactwo siedzi w ponurej celi wieziennej?

Wspomnienie Jagi zmusiło go do ponownych rozważań na temat, dlaczego ona to uczyniła, dlaczego przyjęła na siebie winę, skoro przecież nie ona zabiła Kohnkego, ani jej nikt o to nie posądzał... Ale łatwiej było sobie to pytanie postawić, niż znaleźć na nie mądrą odpowiedź. Już cały wczorajszy dzień głowił się Marcin nad rozwiązaniem tej zagadki i nic. Nie przeniknął jej, nie zrozumiał...

— Gadaliście z nią?

Wyrwany z zadumy, drgnął Marcin nerwowo i odwrócił głowę w stronę mówiącego.

— Z Jagą?

Karol Rzepa wzruszył ramionami na znak, że ubolewa nad „ciężkomyślnością“ Owsika.

— Nie mówiłem. Nie widziałem jej nawet — westchnął.

— Nie dali wam się z nią widzieć?

— Kazali mi przyjść, bo sędziego nie było, pojutrze.

— Pojutrze — powtórzył Rzepa w zamyśleniu i znowu zapadło między nimi długie milczenie, wymierzone na sekundy z matematyczną dokładnością przez motor kutra.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecha.